Nr 8 Niedziela, 25 lutego 1934 Rok XLVI

ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
Adresy administracyj:
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza)

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i Prof. Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)
OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

Włodzimierz Rulikowski 2)

O projekcie organizacji produkcji i zbytu płodów rolnych słów parę

W Brazylji i w Rumunji obniżono ustawowo zadłużenie rolnika o 50%. Państwa bloku sterlingowego automatycznie zmniejszyły obdłużenie o 40%, tak samo jak w Stanach Zjednoczonych. Obecne ceny rolnicze spadły do 43% cen z 1927 r. Owies spadł prawie do 1/3 ceny z 1927 r. Na każdym metrze pszenicy spadek wynosi do 34 zł, na życie do 29 zł, na jęczmieniu 26 zł. Wzrost siły nabywczej pieniądza zamaskowany nominałem stworzył sobie premje, długi rosły, wżerały się w rolnicze warsztaty pracy, przemysłowe i handlowe, wywłaszczając bez odszkodowania prawych właścicieli. Zamiast premji wzrostu siły nabywczej pieniądza przeciwstawić premję wzrostu analogicznego cen — ceny spadały, dublując premję kapitału. Polska odczuwa wobec tego potrzebę Sejsachtei Solońskiej, bieda tylko, że nie znalazł się dotąd polski Solon! We Francji, kraju drobnych rentjerów i kapitału, przdstawiciel tego świata, były minister finansów J. Caillaux ogłosił w Agence Economique et Financière projekt odbudowy gospodarczej i zwalczania kryzysu światowego i amerykańskiego, analizując starorzymskie prawa Tyberjusza Gracchа, dzięki którym Juljusz Cesar uratował od ruiny zadłużonych plebejuszów, rolników i kupców. Caillaux zaleca: 1) skreślić zaległe procenty dłużnikom, 2) zwolnić ich od płacenia procentów do końca kryzysu, dopisując je do kapitału, 3) wydać bony gwarantowane przez rząd, na które banki udzielałyby kredytów wierzycielom. By zło naprawić i wyjść z kryzysu nie wystarczy najlepsza organizacja handlu, bo, jak wykazał prof. Irving Fisher w swej ciekawej książce, opartej na ogromnym materjale dowodowym cyfr, faktów i wykresów pod tyt. „The debet deflation theory of great depressions", początkiem każdego wielkiego kryzysu było nadmierne zadłużenie. Powodem zaś jego przeciągania się i trwania deflacja, która, o ile nie zostaje przerwana, to kryzys przeradza się w błędne koło i może trwać latami i żadna organizacja handlu go nie przełamie.

Polska powinna szanować prawa wierzycieli i kredytu, bo tego wymaga prawo własności, ale tam gdzie kredyt wierzycieli, dzięki deflacji, narusza prawo własności i wywłaszcza bez odszkodowania rolnika lub przemysłowca, handlowca czy pracownika, tam z tych samych powodów praworządność nakazuje postawić tamę bezprawia. Kapitał nie ma zaufania do produkcji polskiej, bo widzi, że produkcja ta nie jest rentowna. Trzeba więc przywrócić jej rentowność, a wtedy wróci zaufanie. Prowadzenie gospodarstwa społecznego przy stale wzrastającej sile nabywczej pieniądza, przy deflacji jest niemożliwe, bo wzrastająca wartość pieniądza, którą znawcy określają na 60% w stosunku do 1928 r., uniemożliwia normalny rozwój produkcji, konsumcji i kredytu. Pożera bowiem zyski oparte nawet na bardzo ostrożnej kalkulacji, niszcząc tem samem tworzenie się dochodu społecznego i kapitalizacji. Wtedy jedynym rentownym interesem jest tezauryzacja złota (K. Studentowicz Bilans płatniczy i kurs pieniądza. Gospodarka Narodowa z 1. XI. 1933 Nr. 21 str. 326), produkcja się bowiem nie opłaca. Krany dopływowe dochodów zostają zamknięte, a krany odpływowe gwałtują o przepływ. Rząd chce podatków, a tu niema ich z czego płacić, pakuje się więc z niemi na hipotekę, to samo robią banki, syndykaty, wierzyciele etc., ale warsztat nierentowny traci na wartości i długi hipoteczne tracą pokrycie w hipotece i zawisają w powietrzu. Na grobie kury, która znosiła złote jaja, otwierają się oczy wierzycieli. Dziś już nie dłużnik, lecz wierzyciel musi zabiegać i wołać o ochronę dłużnika! Solidaryzm interesu dłużnika i wierzyciela jest głębszy, jak się napozór zdaje.

ale głęboki solidaryzm łączy też producenta i konsumenta, bo obaj są wyzyskiwani. Pośrednik zabiera producentom produkt ich po cenach, które nie pokrywają najniższych nieraz kosztów produkcji, i prowadzą do zaniku produkcji, i oddaje go konsumentom po cenach, które są dla nich niedostępne, wskutek czego konsumcja zamiera, chłonność rynku wewnętrznego kurczy się.

Będąc we Francji byłem pod Tuluzą u Polaka p. Gorczyńskiego, dzierżawcy sporego folwarczku. Opowiadał mi, że zawdzięcza swój dobrobyt temu, że wyrwał się z rąk pośredników i sam sprzedaje swoje produkty wprost konsumentom po cenach dla niego wyższych od cen, jakie mu dawali kupcy, a sprzedaje konsumentom po cenach niższych, niż te jakie oni płacą na rynku. Obie strony były zadowolone i obie na tem zarabiały. Nie wynika z tego jednak, by było konieczne i wskazane usunięcie zupełne handlu i handlowców. Istnieje konkretna potrzeba takiej organizacji zbytu płodów rolnych, jest to potrzeba, która wyrosła z warsztatów produkcji i jest też emanacją potrzeb rzesz konsumenckich. W przywróceniu — tą drogą — rentowności produkcji są zainteresowane urzędy skarbowe, banki, wierzyciele, kapitał i praca. Zbyt wielki kompleks sił realnych pcha w tym kierunku, by wartki prąd o takim zasięgu i takiej sile można było zlekceważyć, zagadać, zignorować lub prześlepić. Zwali on wszystkie sztuczne i rzeczywiste zapory, czego dowodem strejki farmerów w Ameryce, rozruchy agrarne i ogładzanie miast w innych krajach. Mądra, przewidująca polityka wczas otworzyła klapy bezpieczeństwa, starając się znaleźć dla tego prądu właściwe ujście i właściwe łożysko, inaczej kocioł, już dobrze przegrzany, mógłby wylecieć w powietrze. Gdyby czynniki, które w 1932 i 1933 opracowywały dekrety i ustawy dla sanacji rolnictwa, nie były poszły po linji półśrodków i paljatywów, które zawiodły, lecz zrozumiały głębię przeżywanego momentu, nie byłyby dziś zmuszone do poprawiania siebie, a rolnictwo polskie uniknęłoby wielkich strat i wstrząsów. Ludzie są jednak omylni, a czasy trudne i skomplikowane. Czy nadszedł jednak już właściwy moment dla pewnych śmielszych poczynań? Zdaje się, że tak, bo, jak donosi „Kurjer Warszawski" „utworzona przez międzynarodowy pszenny komitet kontrolny podkomisja, dla reglamentacji rynkowych przepisów, zakończyła swe prace, które zostaną przedłożone naczelnemu komitetowi w Londynie. Między innemi zawierają one projekt ustalenia minimalnych cen dla poszczególnych gatunków pszenicy i jej mąki. Ustalenie tych cen, kształtujących się ponad poziom obecnych rynkowych cen, ma umożliwić krajom importującym pszenicę, przeprowadzić przewidzianą przez układ londyński zniżkę stawek celnych. Druga zaś strona uzyska przez to możność postawienia międzynarodowej uprawy pszenicy na rentującym się poziomie. Na razie ceny te nie są jeszcze ostatecznie ustalone.

Jasne już jest dziś po tylu smutnych i kosztownych eksperymentach, dokonywanych na żywem ciele, że dopóki będzie istniał czynnik, który dotąd unicestwiał i przekreślał wszelkie poczynania ratownicze, (to jest ruchoma waluta wzwyż o stale rosnącej sile nabywczej, czyli polityka deflacji), to wszelkie reformy podzielą los swych poprzedniczek, a problem naprawy i reformy będzie stał ciągle nierozwiązany, a coraz bardziej aktualny i groźny. Minął już czas półśrodków, zło zaszło za daleko, by mogło być półśrodkami usunięte. Teraz już trzeba nietylko radykalnego oddłużenia (Dr. Leon Dattner „Oddłużenie" Codzienna Gazeta Handlowa z 19. I. 1934 r.), ale i stworzenia organizacji normującej podaż i ceny, t. j. czegoś w rodzaju kartelu. Nie potrzebujemy już w tej pracy improwizować i przecierać pierwsi nowych dróg, możemy się wzorować na analogicznych poczynaniach bułgarskich, amerykańskich, angielskich, ale zwłaszcza i przedewszystkiem niemieckich. Na ten temat istnieje już duża literatura. Kurjer Ilustrowany (28. I. 1934 r.) w artykule p. t. „Tworzenie organizacyj przymusowych w rolnictwie. Projekt regulacji produkcji i zbytu" powiada: „Wśród tych projektów szczególne zainteresowanie wywołuje projekt organizacji zbytu produktów rolnych, który właściwie sprowadza się do koncepcji szeroko pojętej kartelizacji rolnictwa".

Produkcja buraków cukrowych została już ujęta zarówno w ramy cen, jak i w ramy rozmiarów produkcji. Rolnik dostaje kontyngenty do wyprodukowania po cenach oznaczonych. Podobna organizacja powstała gdzieniegdzie, wprowadzona dla produkcji nasion buraków cukrowych. Pole do niezadowoleń z takiego ujęcia sprawy było jednak duże i duże były niezadowolenia i mankamenty.

Jeżeli przyszły kartel agrarny, normujący produkcję i zbyt, ma być tworem żywotnym i stałym, a nie eksperymentem nieudanym, to musi być wolny od tych mankamentów i nie może zbytnio krępować

Paweł Popiel 4)

Do Białowieży i do Kraju Huculów na Koniu

Jednem z najlepszych wspomnień z wycieczki pozostanie mi pobyt w Nosowie u p. Fr. Wężyka krewnego, starego przyjaciela i jednego z najwybitniejszych polskich hodowców. Ma on szczęście posiadać „Sewillę", może najlepszą klacz stadną w Polsce. Wychów jej potomstwa, dającego corocznie dowody dzielności i klasy, to już zasługa umiejętności i talentu hodowcy. „Sewilla", skarogniada klacz, uderza pięknemi linjami i żeńskością — reszta to już tajniki przyrody! Oglądałem w Nosowie jej rocznego kasztanowatego syna „Fuszera" po Farn (Traum-Frauenlob po Cajus). Wydawałoby się, że i przed tą najmłodszą latoroślą nieocenionej Sewilli stoi wielka przyszłość; dwie dobre córki Sewilli: Maskarada, po Morganatic i Seminora po Oszczep, mają za zadanie dziedziczyć dalej cnoty i zalety swej matki. Obiecujące są roczniaki Saturn (Torelore-Seminora) i Hultaj (Farn-Helenka). Rozmowa toczyła się między nami trzema, (bo równocześnie był też w Nosowie, jako gość, znany sportsman p. Stefan Drojecki), głównie o powodzeniu Wisusa (Villars-Sewilla) kandydata na Derby, który nazajutrz miał współzawodniczyć w Warszawie w nagrodzie „Przychowku". P. Wężyk zaproponował nam „majówkę" do Warszawy swoim samochodem. Stanęliśmy tam w południe i wkrótce potem mogliśmy złożyć szczęśliwemu hodowcy szczere powinszowania ze stylowego zwycięstwa jego wychowanka. Wyjechawszy zpowrotem wieczór koleją, byłem znów rano w Nosowie, gdzie się dowiedziałem o ciężkim wypadku jakiemu uległa „Jedynka". Postawiona w doskonałym boksie wierzgnęła tak wysoko, że tylna jej lewa noga znalazła się po pęcinę poza żelaznemi drutami górnej części boksu, a sama leżała na ziemi. Powinna była złamać nogę jak zapałkę — dzięki Bogu to nie nastąpiło. Po wyjęciu z trudem nogi z pośród drutów okazało się naciągnięcie ścięgna i kilka okaleczeń. Dzięki niezwykle troskliwej opiece i odpowiedniemu leczeniu (przy przeprowadzeniu nie napadała ani w stępie ani w wolnym kłusie) postanowiłem z wielką ostrożnością ruszyć w dalszą drogę do niedalekiego Konstantynowa, należącego do hr. Tadeusza Plater Zyberga. Odprowadzony konno przez córkę p. Wę-

inicjatywy prywatnej, bo zabije motor pędny wszelkiej produkcji i postępu. Tylko dobrowolne porozumienie producentów, uwzględniające interesy konsumcji w ramach opieki państwa, ale bez zbytniego ingerencjonizmu, który zabija i zaciera odpowiedzialność i inicjatywę, żądając wszystkiego od Państwa, a mało od własnego wysiłku, może stworzyć zarys żywotnego tworu. Problem organizacji produkcji rolnej nie jest tylko problemem opłacalnej produkcji, ale też problemem wyżywienia narodu i armji w razie wojny. Problem ten musi być tak stawiany, by w razie wojny i blokady wojna nie została przegrana tak jak w Niemczech na odcinku wyżywienia. Polska musi być wolna od pierwiastków demagogji przedwyborczej i partyjnictwa. Obronność i dobro ogólne powinny zadecydować i znaleść wyraz, wylewając się we właściwej formie organizacyjnej, mającej na widoku nietylko dzień dzisiejszy, ale możliwości jutra. Ilustr. Kurjer Codzienny z 29. I. 1934 w artykule p. t. „Projekt niesłychanej doniosłości dla losów rolnictwa polskiego", donosi, że projekt ustawy organizacji i zbytu produktów rolnych został opracowany już przez posła Marjana Rudzińskiego i zaaprobowany przez Klub B. B. W. R. Jego 14 podstawowych tez nie są jeszcze znane, wiadomo tylko, że projekt ten idzie po linji średniej wypadkowej pomiędzy liberalizmem a planowością, że jest ramowy i zbliża się raczej do wzorów angielskich.

B. Dobrzyński

Uprawa i nawożenie pomocnicze pod pszenicę jarą

Pszenica jara stanowi roślinę zastępczą i uzupełniającą dla produkcji zbóż chlebowych ozimych. Zrozumiałym i słusznym jest więc fakt, że rolnictwo w ostatnich latach zmierza do rozszerzenia uprawy pszenicy jarej i rozpowszechnia się ona z roku na rok coraz bardziej na całym terenie Polski. Dotąd pszenicę jarą spotykano przeważnie w Małopolsce Wschodniej, rzadziej w Poznańskiem, na Wołyniu i w Kongresówce. Na Kresach Wschodnich nie znano zupełnie jarych odmian pszenicy i dopiero w 1933 r. dokonano prób (w powiecie Wołkowyskim) zasiewając po raz pierwszy importowaną tam z Małopolski Wschodniej pszenicę jarą Kanadyjską (Garnet) i osiągając z niej zupełnie zadawalające plony.

Pszenica jara może być siana w stanowisku owsa i jęczmienia wszędzie, byle nie na ziemiach lichych, piaszczystych. Na takich ziemiach pszenica chybia, natomiast owies zasilony nawozem azotowym lub po zielonych nawozach, może jeszcze wydać nienajgorszy plon. Pszenica jara, pod względem gleby, wymaga tych samych warunków co pszenica ozima — udaje się już na ziemiach piaszczysto-gliniastych, byle odpowiednio zasilonych, gdyż pod względem potrzeb pokarmowych jest bardziej wymagająca od innych zbóż jarych.

Zasadniczą różnicą środowiska dla owsa i pszenicy jest to, że owies doskonale znosi kwasowość gleby i udaje się na glebach bezwapiennych, zakwaszonych wskutek podmakania roli lub złej uprawy, bądź też wskutek długotrwałego okresu niewapnowania, pszenica zaś lubi środowisko alkaliczne, a więc rolę ciepłą, zasobną w wapno.

Co do stanowiska w płodozmianie, to dla wszystkich zbóż jarych najodpowiedniejsze będzie stanowisko po okopowych, po motylkowych i po czarnym ugorze. Jednak można również wykorzystać mniej odpowiednie stanowisko, po zbożach, lecz tylko w tym wypadku, kiedy rolę na jesieni poddamy dokładnej uprawie mechanicznej, oraz zastosujemy odpowiednie nawożenie. W praktyce najczęściej tak bywa, że dwa najlepsze stanowiska, po motylkowych i po czarnym ugorze, zostają wykorzystane dla ozimin, przeto dla jarzyn trzeba zużytkowywać pozostałe, a mianowicie po okopowych, oraz jak zaznaczyliśmy, mniej odpowiednie, po kłosowych.

Niezależnie od stanowiska w jakiem przypada pszenica jara, racjonalna jej uprawa polega na należytem wyrobieniu roli (po okopowych zazwyczaj jest rola dostatecznie wyrobiona i wtedy wystarcza jedna jesienna orka) i jej odchwaszczeniu w okresie od żniw do zimy, oraz pozostawieniu tak dokładnie doprawionej roli w ostrej skibie aż do wiosny. Wiosną, gdy tylko można wejść w pole (czem wcześniej tem lepiej!), należy puścić włókę lub bronę, która otworzy rolę i pole wyrówna. Zerwanie zimowej skorupy i otworzenie roli ożywia ją i sprzyja wzejściu chwastów, które następną uprawą zostają zniszczone. Dalsza i końcowa uprawa na wiosnę polega na wzruszeniu ziemi zapomocą kultywatora (brony sprężynowej lub drapacza), co należy wykonać, gdy tylko nasiona chwastów skiełkują.

Nawozy sztuczne najpraktyczniej będzie rozsiać jeszcze przed włóką lub broną, jeżeli zaś dajemy nawozy, które wymagają oddzielnego wysiewu, jak

---

żyka, odbyłem tę przestrzeń wyłącznie stępa. W Konstantynowie — jak w tym roku na całem Podlasiu — śliczne urodzaje, wzorowo, i z wielkiem zamiłowaniem prowadzony las, a w pałacu cała galerja portretów rodzinnych i zbiór rzadkich miniatur. Z prawdziwą emocją ruszyłem pierwszy raz kłusa, wyjeżdżając z Konstantynowa do przeprawy przez Bug w Niemirowie. Potem jechałem przez piaski olszynki, bagienka, bardzo niepewne mosty, a co gorzej niekończące się bruki w długich wsiach, z ładnemi schludnemi domami o ozdobnych oddrzwiach i okiennicach. Wreszcie minąwszy Wysokie Litewskie stanąłem późno wieczór w Jancewiczach pp. Jaczynowskich. Już to przy polskiej gościnności nie może być kłopotu o nocleg i posiłek, choćby się w ziemiańskim domu po raz pierwszy miało zaszczyt gościć! Cała rodzina pp. Jaczynowskich interesuje się żywo hodowlą szlachetnego konia. Są dwie klacze pełnej krwi: Metella (Manton-Kupawa) i Faszystka (Fils du Vent-Kupawa). Stąd dzielił mnie już tylko jeden dzień drogi od celu podróży, t. j. od Białowieży. Powitał mnie „deszcz panny" i nie był to „płacz panny" bo trwał do wieczora. Kraj smutny; w osadzie Kleszczele cerkiew zielono malowana, domy drewniane w stylu rosyjskim — żydów moc! Noga Jedynki puchnie i coraz bardziej jej dolega; do tego prawie że dobrowolnie zaszkodziłem jej prawej przedniej nodze, wcierając nabyty w aptece w Konstantynowie fluid — nie tyle fluid, co jak się okazało żywy ogień, który klaczy ścięgna popalił. W większym i radykalnym stopniu, skutkiem takiej nieostrożności, raz na zawsze pożegnać się musiały z świetnie zapowiadającą się karjerą wyścigową Dalej Lama, Krasnoludek i Paź Królowej, trzej dzielni synowie Farureya, wychowankowie p. Ostoja-Ostaszewskiego.

Od Hajnówki zaczyna się już puszcza białowieska; 18 km doskonałą szosą do Białowieży. Licząc na to, że w Białowieży trzy dni pozostanę, nie przyglądałem się zbyt dokładnie leśnym cudom przyrody bo cała uwaga była skupiona, by doprowadzić na miejsce biedną Jedynkę, która szła ostatkami sił, mając dwie nogi chore. Przyznać sobie mogę, że ją do tego wysiłku w pewnym stopniu wolą skutecznie hipnotyzowałem. Na dobitek hotel „Pod Żubrem" znajduje się na końcu niezmiernie długiego osiedla, a bruk od siedmiu boleści; była chwila, że mi się na płacz zbierało nie mogąc dobić do celu na tak wiernym, a nie w pełni sił i zdrowia koniu!

Oprócz pałacu carskiego, piętrowych poczty

azotniak i superfosfat, to pierwsze stosujemy jak wyżej powiedziano, przed włóką — broną, a drugie po włóce przed samym kultywatorem.

Dla pszenicy jarej należy unikać pól nisko położonych, nieprzepuszczalnych, gdyż na takich polach zasiewy zazwyczaj są opóźnione, a wczesny siew pszenicy jarej jest jednym z kardynalnych czynników, decydujących o pomyślnym plonie.

Z pośród odmian pszenicy jarej najbardziej rozpowszechnione są u nas: Ostka Hildebranda, Ostka Chłopicka i Suska. Pszenice te dojrzewają po zbiorze owsa i jęczmienia, a więc ich zbiorem przedłużamy lub dokańczamy żniwa. W ostatnich jednak latach, szczególnie w Małopolsce Wschodniej, rozpowszechniają się pszenice pochodzenia kanadyjskiego, morfologicznie i wegetacyjnie znacznie różniące się od niemieckich i polskich pszenic. Pszenica kanadyjska Garnet posiada kłos zbity, w odróżnieniu np. od Ostki Hildebranda, o ziarnie wybitnie drobnem, przeważnie szklistem, a więc dużej wartości wypiekowej, o słomie niskiej. Najważniejszą jednak zaletą pszenic Kanadyjskich u nas już zaaklimatyzowanych jest to, że dojrzewają one prawie jednocześnie z owsami, a więc o 10—14 dni wcześniej, niż np. Ostka Hildebranda, a co do plenności, to niczem nie ustępują tej ostatniej. Uprawiając od kilku lat (1928) kanadyjską Garnet i Ostkę Hildebranda miewałem z Kanadyjki plony nawet wyższe, niż z Hildebrandki.

Pszenica jara wymaga gęstego wysiewu, na co należy zwrócić specjalną uwagę. Ziarno przygotowane do siewu powinno być zbadane na siłę kiełkowania, gdyż pszenice jare łatwiej ją tracą, niż inne zboża. Przy normalnej sile kiełkowania (95—98%) wysiewa się na ha siewnikiem rzędowym od 180 do 240 kg ziarna, zależnie od jego wielkości.

Pszenica jara, posiadając korzenie słabiej rozwinięte i płyciej umieszczone, niż zboża ozime, oraz inne jare, wymaga nagromadzenia w glebie dużej ilości pokarmów łatwo przyswajalnych. Ponieważ pszenicy jarej nie sieje się na gnoju, przeto pierwszą czynnością wiosenną, z zakresu nawożenia, winno być zasilenie pola nawozami azotowemi. Ażeby jednak działanie azotu nie było spóźnione, a rozpoczęło się jednak najszybciej, gdy tylko minął okres kiełkowania ziarna, należy nawozy azotowe (saletra, siarczan amonu, azotniak) zastosować jak najwcześniej przed siewem. Saletry wystarczy 60 kg na ha, rezerwując takąż ilość jako drugą i ostatnią dawkę, stosowaną posypowo w dwa—trzy tygodnie po wzejściu pszenicy. Jeżeli wybraliśmy nawozy wolniej działające, jak azotniak lub siarczan amonu, to stosujemy je tylko w jednej dawce, przed siewem, w ilości około 100 kg na ha. Ilość ta wystarcza już dla wywołania należytego efektu wegetacyjnego. Zbyt wygórowane dawki azotu nie są pożądane, ze względu na przedłużanie tym sposobem okresu dojrzewania i utrudnianie sobie zbioru w czasie właściwie już pożniwnym, gdy nadchodzi nawał pracy uprawowej.

Niemniej ważnym, a właściwie nieodzownym, przy zastosowaniu nawożenia azotowego, jest nawóz fosforowy, który zazwyczaj decyduje o jakości i plonie ziarna pszennego. Nawozem fosforowym pod pszenicę jarą, najbardziej zalecanym, ze względu na szybkie swe działanie, jest superfosfat. Dawka superfosfatu na ha wynosi średnio 150—200 kg (1 worek 16% superfosfatu). Jeżeli jednak ziemia od dłuższego czasu nie była nawożoną fosforem, należy dawkę superfosfatu zwiększyć do 300 kg na ha. Superfosfat można wysiewać wspólnie z saletrą lub z siarczanem amonu, natomiast z azotniakiem i saletrą wapniową razem wysiewać nie należy. Niektóre fabryki superfosfatu produkują również superfosfat amonjakalny, który stanowi mieszaninę azotu i kwasu fosforowego o zawartości 4% azotu + 12% fosforu, 6% azotu + 12% fosforu, lub też 9% azotu + 9% fosforu. W superfosfacie amonjakalnym fosfor znajduje się w postaci siarczanu amonu. Dawki superfosfatu amonjakalnego pod pszenicę należy normować zależnie od zawartości w nim N i P_2O_5, przyjmując 30 kg N i 32 — 48 kg P_2O_5 na ha jako średnie dawki dla pszenicy jarej.

Jeżeli siejemy pszenicę na gruncie lżejszym lub w stanowisku bardziej oddalonem od obornika (np na ugorze lub po zbożach) to należy nawozy azotowe i fosforowe uzupełnić potasem, dając na ha około 100—200 kg 30% soli potasowej. Stosując zamiast soli potasowej kainit (500 kg na ha), najlepiej wysiać go zimą, aby w miarę rozmarzania ziemi, znajdujące się w nim szkodliwe dla roślin związki przeniknęły przed siewem pszenicy wgłąb gleby.

Kreśląc wskazówki uprawy i nawożenia pod pszenicę zalecam tę hodowlę z tego jeszcze względu, że ryzyko rolnika przy siewie ozimin jest bezsprzecznie większe, niż przy siewie jarzyn, a w dzisiejszych kryzysowych czasach szczegół ten posiada pierwszorzędną doniosłość i znaczenie.

---

i szkoły, wszystkie domy parterowe, sklepów dużo ale dla niewybrednych kupujących, a nigdzie nie spotkałem tyle zakładów fryzjerskich, notabene w okolicy, gdzie większość mężczyzn nosi brody. Mieszkańców około 12 tysięcy; dawniej, gdy eksploatowała puszczę nieszczęsnej pamięci firma Century, zaludnienie dochodziło do 17 tysięcy. Duży nowy kościół na ukończeniu. Przez polanę przepływa rzeka Narewka biorąca początek w puszczy: tu tworzy ładne czyste jeziorko, po nad którem wznosi się pałac carski w stylu willi francuskiej, bez bizantyńsko-cerkiewnych ozdób, z pięknym podjazdem, terasą i schodami, w rozległym parku botanicznym, gdzie jednak brak bardziej ciekawej roślinności i rzadkich okazów flory leśnej. W pałacu duże muzeum zoologiczno-ornitologiczne, wyłącznie dzikich mieszkańców Białowieży, oraz biura zarządu parku narodowego. Tam się udałem nazajutrz rano. Wprawdzie przeprowadziłem przedtem korespondencję, niemniej zgóry zaznaczam, że spotkałem się z wielką uprzejmością zarządu i gotowością do wszelkich ułatwień dla możliwego zapoznania się z puszczą choć w ciągu trzech dni. Po ułożeniu programu zwiedzania, nająłem furmankę, jednego konia w hołobli, nad wyraz trzęsący wózek, furmana, brodatego syna puszczy, wszystko jak najbardziej „couleur locale" i w towarzystwie przydzielonego mi podleśnego od rana do wieczora jeżdżąc po puszczy, muszę sobie przyznać, że w tym kierunku rzetelnie pracowałem! Obszar puszczy wynosi 128.000 ha, wliczając w to łąki, polany, bagna i wody, podzielony na leśnictwa obejmujące po szczególe około 10.000 ha i więcej. Przejechałem całą puszczę wszerz od Hajnówki do Białego Lasku, na długości przeszło 50 km, a o ile się dało kręciłem się leśnemi drogami po pięciu leśnictwach, mianowicie białowieskiem, jagiellońskiem, zwierzynieckiem, białolaskowskiem i rezerwacie czyli parku narodowym. Latby potrzeba dla dokładnego zapoznania się z puszczą, kilka dni do tego nie mogło wystarczyć, ale dużo się dopytywałem, oczy otwierałem i mam wrażenie, że główne typy drzewostanów i charakter puszczy do pewnego stopnia poznałem. Wszystkie drzewa imponują niespotykaną gdzieindziej wysokością (do 50 m), gonnością, olbrzymiemi rozmiarami, gładkością kory, gatunkiem i walcowatością skutkiem czego trudno dostrzec, by użytkowa część pnia stawała się ku górze cieńszą, wkońcu przychodzi korona i gałęzie ale dopiero bardzo wysoko i przy tem niesłychanem zwarciu nie rozło-

Helena Wolska

Hodowla szopów

Hodowla dzikich zwierząt futerkowych jest obecnie gałęzią hodowli, która przyciąga uwagę rolników i leśników jako nowe źródło pracy i zarobku. Dotychczas założone hodowle rozbudowują się i pracują z wynikiem dodatnim, a przy ochronie zapewnionej przez państwo zapomocą znacznych stawek celnych od przywozu żywych zwierząt futerkowych i skór, (taryfa celna z dnia 23. VIII. 1932) rodzima produkcja futer uzyskuje podstawy rozwoju. Nasze warunki klimatyczne sprzyjają hodowli całego szeregu zwierząt, jak lisy srebrzyste i niebieskie, nutrje czyli bobry błotne, norki, skunksy, piżmowce, szopy. Wymagania poszczególnych gatunków co do rozmiaru i położenia fermy, oraz warunków bytu są rozmaite; ceny materjału zarodowego również wykazują znaczną rozpiętość. Zakładanie hodowli, obok znajomości metod, przedstawiałoby więc kwestję kapitału, oraz warunków lokalnych, w zależności od zwierzątka, które ma być chowane. Jednym z gatunków najmniej wymagających pod względem inwestycyj, a przytem bardzo odpornym i opłacalnym, jest szop.

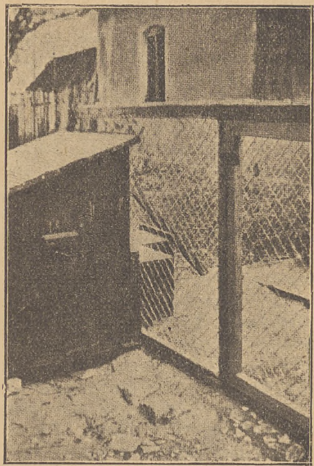
„Szop należy do drapieżców, rodziny niedźwiedziowatych i pochodzi z lasów Północnej Ameryki. Jest to piękne zwierzątko, dochodzące wraz z puszystym ogonem do długości metra. Głowę ma szeroką, spiczasto zakończony pyszczek, kark szeroki, uszka małe, spiczaste, oczy czarne, duże, fosforyzujące. Tułów jest krępy lecz elastyczny, nogi przednie krótkie w stosunku do tylnych. Posługuje się niemi jak rękami. Łapki do przegubów nieowłosione, palce ruchome, zakończone ostremi pazurkami. Szop ma chód cichy i szybki, żeruje o zmroku i dodnia. Bardzo łagodne usposobienie, wielka bystrość i nieposkromiona ciekawość stanowi niewyczerpany przedmiot obserwacji hodowcy, z którym szop żyje po przyjacielsku. Od osób obcych stroni, podrażniony może stać się niebezpieczny; schwytany krzyczy przeraźliwie i gryzie. Szopy lubią się kąpać i nie należy im skąpić wody. Młody odłączony od matki szybko oswaja się do tego stopnia, że chodzi jak pies za swoim panem. Futerko szopa jest gęste, lśniące, ciemnoszare. Cenniejsze gatunki mają włos ciemniejszy z domieszką czarnego. Istnieją odmiany buro-kasztanowate, są jasne i ciemne, prawie czarne; rzadkie okazy czysto czarne lub białe. Obecna cena skórki wynosi 60 do 100 zł. Im włos ciemniejszy, tem skórka cenniejsza. Ceny są zależne od jakości futra i mody. Futerka bardzo trwałe, praktyczne, poszukiwane. Hodowla szopów jest łatwa, można ją zorganizować na niewielkiem podwórku, w ogródku i t. p. przy stosunkowo małym kapitale. Wymagania zwierzątek ograniczają się do urozmaicenia pożywienia i utrzymania wybiegu w czystości".*)

Miejsce na wybieg dla szopów powinno być zaciszne, lekko zacienione lecz przewiewne. Plac pod wybieg dla parki lub trójki 3 m na 7 m, przekopuje się celem wytępienia chwastów, a następnie wysypuje żwirem i drobnemi kamykami na grubość około 10 cm i lekko ubija. Po ustawieniu klaty i domków wykotowych, siatkę znajdującą się w spodzie przysypuje się piaskiem na grubość 10 cm i wygładza. Podłogi betonowe nie są wskazane, z uwagi na trudność przenoszenia i odkażania wybiegu. (Wybieg należy odkażać corocznie, przenosząc klatkę i domki, a placyk po dotychczasowym wybiegu zdezynfekować i przekopać). Im większa i wyższa jest klata, tem lepiej dla zwierząt. Klatę, zbudowaną ze słupków i listew drewnianych, obciąga się siatką ocynkowaną (oczka 40 mm, a grubość drutu 2,5 mm) w całości, tj. ściany boczne, wierzch i spód, ponieważ szopy skaczą znakomicie i lubią się podkopywać. Wysokość klaty wynosi zazwyczaj 1 m do 1,5 m. Całość powierzchni podłogi 2 m na 6 m wystarcza dla jednej pary (przedziały 2 m na 3 m), lub dla jednego samca z dwoma samicami: przedziały 2 m na 2 m. W ściankach z siatki, pomiędzy przedziałami, wycina się otwory 30 cm na 30 cm, zaopatrzone w zasuwy drewniane, a w zewnętrznych ścianach do każdego przedziału drzwiczki tak wysokie, by można było wejść swobodnie. Wreszcie w zewnętrznej ścianie klaty, w boku dłuższym, należy wyciąć otwory w wymiarach 25 cm na 25 cm do każdego przedziału, gdzie wsuną się korytarze domków wykotowych. Domki wykotowe składają się z jednej skrzyneczki o wymiarach wewnętrznych 50 cm wzdłuż, wzwyż i wszerz, i drugiej znacznie większej, do której wstawiamy poprzednią. Wolną przestrzeń

*) Bolesław Sołtys, Hodowla szopów, Przezwody 1933, str. 32, cena 50 gr.

żysta i wybujała. W puszczy nie rośnie ani jeden buk i modrzew, jodeł jest ogółem 255 sztuk na małej wysepce na bagnie Dziki Nikor, pozatem spotykamy wszystkie rodzaje drzew i cały katalog nisko przy ziemi rosnących roślin, tworzących runo leśne. Wśród nich zimoziół północny (linnea borealis), rosnący na przestrzeni jednego m², a znajdujący się w Europie po za Szwecją tylko w jednem miejscu w Białowieży; prawdopodobnie unikat tej rośliny przybył tu z lodowcem. Rozróżniamy „gród liściasty" i „bor sosnowo-świerkowy"; właściwie nigdzie tu niema całkiem jednostajnych drzewostanów, natomiast panuje przedziwna różnorodność i pomieszanie. Dominującemi drzewami są świerk i sosna, jest poważny procent grabu i rozrzucone po całej puszczy wspaniałe kilkusetletnie dęby, z któremi co do okazałości współzawodniczą lipy, dochodzące do niebywałych rozmiarów. Gleba w puszczy piaszczysto gliniasta z większą lub mniejszą domieszką marglu, z przepuszczającą wodę formacją kredową, a w górnej warstwie z obfitą ilością żyznej próchnicy, której stały zapas utrzymują gnijące, nigdy nie usuwane złomy, wiatrołomy i wywroty! Niektóre więcej bagniste części puszczy są złomami wprost zawalone i spowodowane tem przyćmienie przenosi widza jakby w średnie wieki i niezapomniane sprawia wrażenie. Puszcza była właściwie zawsze rezerwatem z ochroną zwierzyny na pierwszym planie, tak było za Jagiełły, za Batorego, i za carów. Zwierzyna przez sztuczne podpasanie i zakładanie pastwisk z ulubionych roślin ogromnie rozmnożona, przyczyniła się nawet przez obgryzanie do zniszczenia podrostów, które doszczętnie objadała. Dziś zwierzyny mniej i czasy demokratyczne. powiększyła się znacznie ilość bydła włościańskiego, które się pasie w puszczy od jej brzegów i w około osiedli w samej puszczy się znajdujących. Chcą się już wedrzeć aż do parku narodowego; pasenie bydła czyni o wiele większe szkody, niż zwierzyna, nietylko przez objadanie młodych pędów, ale przez wydeptywanie runa leśnego, które przez to zmienia swój skład, a ziemia zamieniona w piasek staje się podatną jedynie pod zarośnięcie jałowcami. Jadąc szosą od Hajnówki do Białowieży spostrzega się całe pasy lasu wycięte przez Niemców, którzy pustoszyli puszczę głównie w bliskości komunikacji; zakres „pracy" rozszerzyli sobie z biegiem czasu zapomocą bardzo licznych kolejek leśnych; wybierali co było w danym oddziele najcenniejsze, pozostawiając ciensze sztuki tak, że taka

pomiędzy ściankami skrzynek zapełnić należy szczelnie mchem, słomą, trzynami, torfem, igliwiem lub innym materjałem, zabezpieczającym od mrozu. Skrzynię nakrywa się przykrywą, a następnie



Domek wykotowy z korytarzem wpuszczonym do wybiegu.

daszkiem, wypełniając znowu wolną przestrzeń materjałem izolacyjnym, dla ocieplenia. W ścianie domku, która ma przylegać do klaty, wycinamy następnie otwór o wymiarach 25 cm na 25 cm i do tego otworu przymocowuje się korytarz długości około 1 m, załamany pod kątem prostym celem ochrony szopów przed zbyt mroźnem powietrzem, które mogłoby wpadać do gniazda. Ściany i krawędzie domku powinny być oheblowane gładko, krawędzie okrągło, by zwierzęta nie wycierały sobie futra, a wskazane jest wymalowanie ścian farbą olejną, dla uniknięcia robactwa i utrwalenia ścianek. Na budowę domku nadaje się sosna (pociągnięta karbolineum), na słupki i listwy ogrodzenia dębina.

Uzupełniają urządzenie wybiegu szerokie ławeczki, na których szopy śpią w ciągu dnia, oraz blaszane okrągłe wanienki o pojemności 8 do 10 litrów na wodę. Wanienki nie powinny być wywrotne, najlepiej umieścić je na niskiej podstawie z drewna, 15 cm nad ziemią. Służą zwierzętom do kąpieli i do płókania pożywienia w wodzie (charakterystyczny zwyczaj szopów). Utrzymywanie naczyń w pedantycznej czystości i zmiana piasku na wybiegach, co pewien czas stanowią konieczny warunek zdrowia zwierząt.

Co do pożywienia, szopy są dosłownie wszystkożerne. Karmimy je zbożem ześrutowanem (owies, jęczmień, pszenica, oraz szczególnie lubiana przez szopy kukurydza), otrębami, gotowanemi ziemniakami, polewając mlekiem lub serwatką przy urozmaiceniu zasadniczej paszy wszelkiemi odpadkami od stołu, mięsnemi, za wyjątkiem wieprzowiny, kośćmi z mięsa lub drobiu, rybą, jarzyną w stanie surowym lub gotowanym, wreszcie owocami. Owoce, cukier i miód są ulubionemi przysmakami szopów, a wskazane jest dawać im od czasu do czasu surową wątrobę cielęcą lub wołową. Szczególny nacisk położyć należy na rozmaitość pożywienia i dostarczanie świeżej czystej wody dwa razy dziennie. W październiku i listopadzie, tj. przed zapadnięciem w sen zimowy, dodaje się każdemu zwierzęciu po łyżeczce tranu. Ilościowo, szop przeciętnie zjada tyle co pies średniej wielkości; od sierpnia zwierzęta przygotowują się do zimowli i jedzą wówczas najwięcej, gromadząc zapasy tłuszczu. Jest to okres bardzo ważny w żywieniu, gdyż tylko sztuki żywione racjonalnie w tym czasie odbywają sen zimowy i rozmnażają się prawidłowo.

Szopy zasypiają w grudniu, a budzą się w pierwszej połowie lutego. Podczas snu nie należy ich niepokoić zaglądaniem do gniazd. Gdy po obudzeniu zaczynają wychodzić z domków, otrzymują jako pierwsze pożywienie po jednem surowem jajku na dobę, poczem stopniowo i ostrożnie z uwagi na długą bezczynność narządów trawienia, w czasie snu, zwiększamy ilość pokarmu i powracamy do normalnego żywienia w okresie 10 do 15 dni. Przy hodowli parami już od połowy września należy otwierać zasuwki w ściankach przedziałów celem połączenia zwierząt. O ile na jednego samca przypadają dwie samice, urządza się klatę na trzy przedziały, umieszczając samca w środkowym, a całą trójkę łączy się wówczas kolejno, tj. naprzód jedną samiczkę, a drugą w dwa tygodnie później. Okres godów odbywa się po przebudzeniu zwierząt ze snu zimowego. W tym czasie należy zwierzęta również pozostawić

---

eksploatacja przybrała charakter gospodarstwa silnie przerębowego. Przy bajecznej sile porostu roślinnego, na tak żyznej glebie leśnej — rany zadane tym częściom puszczy powoli się zagajają zarastając w pewnym dość znacznym procencie brzeziną, która w przyrodzie bywa zwykle przejściowym drzewostanem, ustępując po latach szlachetniejszym gatunkom. Niemcy wywieźli podczas okupacji około cztery miljony metrów kubicznych wyborowego budulca; obliczając jego wartość według cen ówczesnych, dochodzimy w przybliżeniu do kwoty trzech i pół miljarda złotych. Zasobność puszczy jest jednak tak wielka, że rabunek niemiecki wyniósł tylko około 4% drzewnego bogactwa puszczy. Poważne szkody zadane zostały niemiecką ręką w drzewostanach sosnowych przez żywicowanie „à mort" masztowych sosen, które po tem puszczeniu krwi zdrowo nie wyglądają i będą musiały być wkrótce usunięte. Należy zastanowić się czy obecna państwowa eksploatacja, przez stosowanie systemu czystych zrębów jest właściwa i zabezpieczająca odrębność charakteru puszczy. Zręby kulturuje się sosną z wynikiem nie zawsze dodatnim i wcale nie przeciwdziała opanowaniu tychże przez brzozę. Zwiedzałem smolarnię i terpentyniarnię w leśnictwie białolaskowskiem; istnieje dwadzieścia pięć takich zakładów w puszczy, poza olbrzymiemi zakładami suchej destylacji drewna w Hajnówce, są one wszystkie wydzierżawione jednemu przedsiębiorcy, przerabia się w nich stare zazwyczaj siedmioletnie pniaki. Z pniaków tych otrzymuje się terpentynę białą, czerwoną, żółtą i czarną, tran, smołę i węgiel drzewny. Uboczne te dochody są wskazane i pożądane w każdym większym obszarze leśnym, ale nie w Białowieży, naszym unikacie botanicznym! W rozkopywanych przy karczowaniu pni miejscach, zostaje wydobyta na powierzchnię warstwa podglebia, na której roślinność się najpierw nie pojawia przez pewien czas wcale, a później wytwarza się inna, niż rosnąca na glebie nieporuszonej. O ile karczowanie pniaków w puszczy będzie się dalej prowadziło, to zupełna zmiana roślinności „boru" będzie tylko kwestją czasu. Sosna, która tam wyrośnie nie będzie gatunkiem dorównywać poprzednim drzewom, więc istnieje obawa, że wartość drzewostanów puszczańskich zostanie znacznie obniżona (Inż. Józef Paczowski. Lasy Białowieży, Poznań 1930, str. 344).

✖ ✖ ✖

w spokoju. Samica kotna przenosi się zpowrotem do swego przedziału; okres ciąży wynosi około 55 do 60 dni, przyczem niejednokrotnie samica chowa się w gnieździe i tam przebywa w półśnie bez jedzenia, a na jakie 10 do 20 dni przed okoceniem zaczyna jeść. Po wykocie, który odbywa się w domku, należy suto żywić samicę i dostarczać jej dużo mleka, pozostawiając gniazdo w zupełnym spokoju, gdyż samica w tym okresie jest podrażniona i dzika. Zaledwie w 4 tygodnie można zajrzeć do gniazda, by policzyć młode i nałożyć świeżej słomy.

Około 6 tygodni po urodzeniu, młode szopy zaczynają już wspólnie z matką żerować na wybiegu, i pozostają przy matce mniej więcej do końca sierpnia, a w każdym razie przez cały czas karmienia. Szopy dojrzewają po roku i w drugim roku życia są zdolne do rozpłodu, przyczem należy unikać chowu w pokrewieństwie. Zwierzątka wysyłane jako materjał hodowlany, znoszą dobrze transport kilkudniowy, (w skrzynkach z drewna, zaopatrzonych w gęstą siatkę od góry).

Pod względem zdrowotnym, szopy są bardzo odporne. Liczni hodowcy stwierdzają, że w ciągu kilkuletniej hodowli szopy niepodlegały ani razu chorobie zakaźnej, ani też wypadkowi, spowodowanemu urazem zewnętrznym. Dr. wet. Eysmont (Drób Polski 1932 Nr. 15) pisze między innemi: „Szopy nie chorują ani na nieżyt żołądka, ani z powodu robaków, a także pozbawione są pasorzytów zewnętrznych, jak wszy i świerzbowce".

Jeżeli idzie o dochodowość hodowli, p. Sołtys, podług swych doświadczeń praktycznych, oblicza jak poniżej: „Koszt utrzymania jednej pary szopów rocznie jest niewielki, i nie powinien przekroczyć 70 zł, dochód z jednej pary szopów, licząc przeciętnie 4 sztuki młodych, które zabijemy na skórki*), wyniesie około 250 zł, przy sprzedaży zaś zwierząt żywych do rozpłodu osiągamy cenę około 300 zł za parkę, co daje w sumie około 600 zł dochodu od jednej samiczki. Ceny te są bardzo ostrożnie obliczone i w praktyce mogą być raczej wyższe, gdyż nierzadko u szopów samica da więcej młodych niż 4 sztuki, a zbyt na zwierzęta rozpłodowe jeszcze przez dłuższy okres czasu jest zapewniony".

Hodowla szopów zaczyna się u nas rozwijać. Na wystawie zwierząt futerkowych podczas Targów Północnych w Wilnie 1933 widzieliśmy piękne młode szopy ciemnobronzowe p. Marji Sołtysowej (Wodzisław koło Jędrzejewa), także wśród eksponatów fermy Serwecz (powiat wilejski, p. Kościelewicze, st. kol. Krzewicze) gatunek ten był reprezentowany. Obecnie na Wystawie Zwierząt Futerkowych w Krakowie (1—6 lutego br. r.) również wystawiono piękne egzemplarze szopów.

*) Ubój zwierząt na skórki odbywa się w połowie stycznia.

Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

Wczesne ziemniaki. Pod tym tytułem pomieszcza inż. W. Zaborski dłuższy artykuł w „Przewodniku Gospodarskim, z którego podajemy poniższe wyjątki.

Jako najwcześniejszą odmianę gruntową wymienić wypada holenderską odmianę Eesterlingen Sima, ziemniaki żółtomięsne, o żółtej skórce. Następnie jako bardzo smaczna uważana jest odmiana Early Rose (inaczej Porankami lub Amerykanami zwana). Ziemniaki białomięsne, o skórce różowej. Wadą ich jest stosunkowo mała plenność. Plenniejszemi od tych ostatnich są również smaczne ziemniaki wczesne Müllera — białomięsne o żółtej skórce.

Z odmian żółtomięsnych zasługuje na uwagę Juli Paulsena, o skórce żółtej. Bardzo plenna, lecz mało smaczna jest Rosafolia P. S. G., o skórce czerwonej. Obydwie odmiany rakoodporne.

Z cokolwiek mniej wczesnych, białomięsnych, o skórce żółtej, wymienić należy Cesarską Koronę, oraz Rychliki Przeworskie, szczególnie smaczną i plenną nową odmianę polską. Jako średnio-wczesne bardzo smaczne i poszukiwane odmiany wymienię Alma o skórce żółtej i Klio o skórce różowej, obydwie białomięsne.

Wczesny plon ziemniaków, jak już zaznaczyliśmy, zależy nietylko od doboru właściwej odmiany, wpływ będą tu miały wszystkie czynniki, wchodzące w zakres uprawy ziemniaków, doprowadzenie ich do stanu najkorzystniejszego w pierwszym rzędzie prowadzić będzie do zamierzonego celu.

Miejsce pod wczesne ziemniaki należy wybierać w polu, możliwie nienarażonem na działanie silnych, zimnych wiatrów, o glebie ciepłej, czynnej, przewiewnej, łatwo się nagrzewającej pod działaniem wiosennych promieni słońca.

Najczęstszym przedplonem dla ziemniaków są oziminy, najlepszym jest łubin na ziarno, który, poza wzbogaceniem ziemi w azot, drenuje ją swemi korzeniami, stwarza sprzyjające warunki dla rozwoju systemu korzeniowego ziemniaków, a temsamem dla prędkiego wzrostu posadzonych roślin.

Głęboka lub głęboszowana orka, winna być wykonana z reguły przed zimą. Za najwłaściwszą głębokość orki pod wczesne ziemniaki uważać należy 15—25 cm.

Gnój winien być przyorany w jesieni i na niewielką głębokość. Na lekkich ziemiach dobre rezultaty daje przeprowadzenie całej mechanicznej uprawy ziemi przed wiosną, niektórzy zalecają nawet wyciągnięcie redlin jesienią. W każdym razie pamiętać należy, aby przy wiosennej uprawie, przed sadzeniem, ziemi zbytnim poruszeniem nie przesuszać.

Poza dobrze rozłożonym pełnym nawozem naturalnym, celową będzie umiarkowana dawka superfosfatu i soli potasowej. Zasilanie azotem przy uprawie wczesnych ziemniaków wymaga dużej ostrożności, może się bowiem z łatwością przyczynić do opóźnienia kwitnięcia i wiązania bulw.

Sadzenie ziemniaków odbywa się w znaki lub pod skibę, (a właściwie w skibę), na średnią głębokość. Gęstość sadzenia może być nieco większa niż przy późnych.

Najlepszą porą sadzenia wczesnych ziemniaków jest pierwsza połowa kwietnia, naturalnie, o ile warunki ku temu są odpowiednie — w zbyt zimną jeszcze ziemię ziemniaków sadzić nie należy.

Ważną jest rzeczą, aby ziemniaki, po posadzeniu, były dobrze obciśnięte, puste przestrzenie powodują gnicie bulw i słabsze wschody.

Na przyśpieszenie plonu wydatnie wpływa sadzenie ziemniaków po ich uprzednim wykiełkowaniu.

Ziemniaki, przeznaczone do kiełkowania, jak zresztą wogóle sadzeniaki, winny być przechowane w dostatecznie chłodnym kopcu, w warunkach, nie pozwalających na przedwczesne puszczanie kłów już w kopcu, kłów, które osłabiają sadzeniaki; a są bezużyteczne.

Po starannym wybraniu zdrowych i nieuszkodzonych bulw, wielkości mniej więcej kurzego jaja, umieszczamy je w miejscu dość ciepłem, w temp. 10—15° C., a przedewszystkiem nie pozbawionem światła. Najlepsze w tym celu są oświetlone piwnice, lub składy, w których umieszcza się specjalne skrzynie, klatki, zbite z łat, które ustawia się jedna na drugiej po kilka. Ziemniaków nie należy kłaść kilkoma warstwami. Najlepiej jest bulwy ustawić wierzchołkami (t. j. końcami, zaopatrzonemi największą ilością oczek) ku górze, w jednej, a najwyżej w dwuch war-

stwach. W braku pomieszczeń, specjalnie na ten cel przeznaczonych, sadzeniaki kiełkować można w różnych, przygodnych, ciepłych i spokojnych miejscach; nie pozbawionych światła.

Zdrowe kiełki winny mieć kształt krótki, pękaty i sękaty, 1—2 cm długości, zabarwione wyraźnie, w zależności od odmiany na kolor różowo-zielony, fioletoko-zielony, lub niebiesko-zielony. Anemiczne, białe i wydłużone kły są wrażliwsze na choroby grzybkowe i wogóle mało się nadają do sadzenia, muszą się bowiem dopiero ratować puszczaniem w ziemi zupełnie nowych kiełków z bocznych oczek. Kiełkowanie trwa zależnie od warunków 3 — 6 tygodni. Wszelkie przekładanie i poruszanie skiełkowanych ziemniaków jest bardzo niewskazane, z tych względów kiełkowane sadzeniaki należy przenosić w pole w naczyniach, w których były kiełkowane.

Kiełkowane ziemniaki sadzi się ostrożnie, najlepiej w przygotowane dołeczki, zasypując pulchną ziemią i obgniatając uważnie, bacząc, aby nie uszkodzić i nie ponadłamywać kiełków.

Dalsze starania uprawowe są te same, co przy ziemniakach późnych, kilkakrotne redlenie, naprzemian z wałowaniem lub bronkowaniem, wpływają doskonale na rozwój ziemniaków i utrzymanie w czystym i pulchnym stanie plantacji.

Nawożenie drzew owocowych. Dla utrzymania równowagi nawozowej w sadach, konieczne jest należyte ustosunkowanie składników pokarmowych. Oczywiste, że dla każdego składnika wypada inna rola w rozwoju dzewka owocowego i działanie każdego składnika zaznacza się odrębnie, zależnie od wieku drzewka. Już w pierwszym okresie wzrostu nowo zasadzone drzewko wymaga znacznej dawki kwasu fosforowego, niezbędnego dla wykształcenia kory, później w ciągu dalszego wzrostu fosfor jest pobierany w okresie silnej asymilacji i warunkuje łącznie z wapnem dobre zawiązywanie owoców.

Potasu zużywa najwięcej drzewko w okresie zawiązywania owoców, gdyż składnik ten ma wpływ na tworzenie się cukrów, aromatu i delikatności smaku w owocach. Brak tego składnika może objawiać się w masowem zrzucaniu zawiązków owocowych. Nawozów potasowych najlepiej dostarczać w jesieni, aby pod wpływem opadów atmosferycznych mogły się należycie rozłożyć, toż samo fosforowe zasilanie sadów najodpowiedniejsze jest w porze jesiennej.

Azotu najwięcej potrzebują drzewka, przy silnym rozwoju tkanek, u starszych drzew, jest ten składnik ważny dla rozrostu korony i zapewnienia dobrego owocowania. Co do ilości tych 3 zasadniczych składników, to według dawnych recept Wagnera i innych autorów, przyjęto jako minimum na przestrzeni 1 m²:

Dla drzew ziarnkowych: Azotu 5 gr, kwasu fosforowego 6 gr, potasu 8 gr.

Dla drzew pestkowych: Azotu 5 gr, kwasu fosforowego 6 gr, potasu 10 gr.

Wogóle w uprawie sadów wyróżnić należy nawożenie podstawowe, które stanowi nawóz organiczny, dostarczający glebie humusu przez 4-5 lat. W jesieni zasila się 8 kg superfosfatu i 2 kg chlorku potasu na 1 ar. Poza nawożeniem podstawowem, trzeba stosować corocznie nawożenie uzupełniające, aby zapewnić roślinom składniki łatwo przyswajalne, bardzo korzystne dla s.lnego rozwoju drzew.

Wiek drzewka, a także sposób wzrostu (silny czy słaby), wypływający po części z natury odmiany, są wskaźnikami przy normowaniu dawek nawozowych. Jeżeli drzewko odznacza się silnym wzrostem, a owocuje słabo, wtedy należy zahamować ten rozwój wegetatywny, więc zredukować dawkę azotu, a zato nawozy fosforowo-potasowe stosować w wyższych dawkach. W przeciwnym znowu wypadku, gdy drzewo wyczerpane jest obfitem owocowaniem, przez dowóz azotu wzmaga się jego rozwój.

Ze względu na wahania w warunkach meteorologicznych, najlepiej używać łatwo przyswajalnych nawozów, jak siarczan potasu i superfosfat.

Odpowiednia proporcja przyswajalnych składników pokarmowych utrzyma wegetację w dobrym stanie i zapewni wysokie zbiory doborowych owoców. (La vie agricole 1933, prof. C. Houdayer). *W. G.*

Wyniki doświadczeń wegetacyjnych nad wartością nawozową supertomasyny. Prof. F. Terlikowski i A. Byczkowski przeprowadzili nad tym tematem odpowiednie badania, z których składają sprawozdanie w czasopiśmie „Uprawa roślin i nawożenie", kończąc je następującemi wnioskami:

Na podstawie przeto wszystkich przytoczonych powyżej doświadczeń, oraz uwzględniając cytowane doświadczenia innych autorów, przyjąć można, że supertomasyna chorzowska jako nawóz fosforowy, ogólnie biorąc, ma wartość równorzędną z superfosfatem lub tomasyną.

O ile wszakże skutkowanie superfosfatu lub tomasyny na podstawie doświadczeń wazonowych wydaje się być związanem dość ściśle z pewnemi własnościami glebowemi, o tyle supertomasyna w działaniu swem wydaje się być nawozem mniej zależnym od własności glebowych.

Wskazówki dla hodowców kaczek. „Land und Frau", podaje w sprawie wychowu kaczek parę następujących praktycznych wskazań: 1) dodatek do karmy węgla drzewnego zapobiega różnym chorobom, 2) nie trzymać w jednem pomieszczeniu kacząt i kurcząt, albowiem kaczęta zanieczyszczają silnie wodę do picia, 3) nie trzymać kaczek porastających w pióra w zbyt ciasnych pomieszczeniach, albowiem nabawiają się wady zjadania własnych piór, 4) nie podskubywać kaczek za życia, nie opłaca się to bowiem a sprawia ptakom wielkie męczarnie, 5) pierwszych jaj kaczych nie używać do wylęgu, albowiem rzadko kiedy są zapłodnione.

Wyniki doświadczeń odmianowych z lnem w Dublanach r. 1933.

NAZWA ODMIANY	Data		Waga w kg				Pomiary w mm			Wyrównanie (standart)
							dług. łodygi		śred. grubość łodygi	
	kwietnienia od—do	zbioru	ogól. zbioru	słomy	trzyn	ziarna	całkow.	użytecz.		
1. Wołożyński	24/6—26/7	17/8	4.000	2.000	770	500	600	530	1,4	dość dobre
2. L. C. S. D.	4/7—10/7	16/8	4.500	2.400	780	620	650	600	1,4	dobre
3. Texala	6/7—13/7	17/8	4.500	2.400	750	650	620	560	1,6	dość dobre
4. Concourent	11/7	18/8	4.500	2.700	600	600	550	500	1,2	dość dobre
5. Islandzki I. W. S.	4/7—10/7	16/8	3.800	1.800	650	600	570	500	1,5	
6. Schwanenburg	25/6—5/7	11/8	3.400	1.600	800	750	660	600	1,2	dość dobre
7. Blenda	30/6—5/7	17/8	3.400	1.900	780	750	650	590	1,5	dość dobre
8. Holenderski	1/7—10/7	17/8	3.800	1.600	800	700	600	540	1,2	dobre
9. Miejscowy z Rudek	5/7—10/7	9/8	3.400	1.700	300	—	400	350	0,8	dobre

Dublany, 15. XII. 1933.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Głosy w sprawie nawożenia azotem w dobie obecnej. Warszawa 1934 r. Wydawnictwo powyższe powitać musimy jako bardzo na czasie. Wiadomo powszechnie bowiem, że tak boleśnie dający się naszemu rolnictwu odczuwać już od szeregu lat kryzys, spowodował znaczne cofnięcie się intensywności wytwórczości roślinnej, dochodzące niestety tu i ówdzie do szkodliwej ekstensywności. Objawia się to właśnie w ograniczeniu, względnie nawet w zupełnem zaniechaniu stosowania nawozów pomocniczych. Jakkolwiek na razie nie powoduje to wyraźnych strat, to jednak nie ulega wątpliwości, że zczasem, gdy zapasy materjałów pokarmowych roślinnych, pochodzące z dawniejszych czasów obfitego nawożenia, zupełnie się wyczerpią, nastąpi poważna obniżka plonów. Odpowiednie badania już dawno stwierdziły, że gleby ziem polskich tylko wyjątkowo posiadają dostateczną zawartość pożywienia roślinnego, wogóle zaś wykazują poważne w tym kierunku braki. Na pierwszem miejscu wymienić przy tem należy azot, jako zarazem najważniejszy składnik pokarmowy roślinny, a równocześnie najłatwiej wyczerpujący się. Niestety jest on również i najdroższy, zatem przy wspomnianem poprzednio ograniczaniu się w zakupnach nawozów pomocniczych on pierwszy najwięcej ucierpiał. A jest to właśnie tem gorsze, że obecnie mamy w postaci różnych rodzajów nawozów, wytwarzanych w krajowych wytwórniach w Mościcach i Chorzowie, wprost znakomite artykuły, mogące bardzo wydatnie podnieść urodzajność naszych gruntów uprawnych. Należy zatem nakłonić rolników naszych do zmiany tych uprzedzeń i to jest właśnie treścią, a zatem i celem wydania powyższej broszury. A jakkolwiek jest ona tendencyjna, to jednak pisana jest przez ludzi bezstronnych, t. zn. niezainteresowanych w zmożeniu konsumcji nawozów azotowych, z tem większą uwagą zatem należy ją przeczytać. Poza wstępem inż. E. Kwiatkowskiego, na miejscu pierwszem spotykamy artykuł prof. dra J. Mikułowskiego-Pomorskiego, p. t. „Strona gospodarcza nawożenia azotowego". Autor na podstawie licznych doświadczeń przychodzi do przekonania, że „przezorne racjonalne nawożenie azotem może dawać bezpośrednio zyski przez poważne oprocentowanie nakładu, pomijając, już nie nas wówczas nie kosztujące zwiększanie kapitału azotowego gospodarstwa".

Artykuł następny p. t. „Zagadnienie nawożenia azotem w warunkach gospodarstw wielkopolskich" opracował p. Jerzy Turno, wł. dóbr Objezierze. Tenże autor na podstawie dłuższego wywodu dochodzi do przekonania, że „negatywny radykalizm nawozowy jest: po 1) dzięki wyczerpywaniu się z roku na rok gleby ze składników pokarmowych „życiem nad stan", dojutrkową egzystencją z kapitału; po 2) przyczynkiem do dalszego pogłębiania nieopłacalności produkcji wiejskiej".

Zkolei prof. dr. K. Terlikowski pisze o „Obiegu azotu w glebach naszych". Dochodzi przytem do przekonania, że „we wszystkich warunkach naszych gleb ze wszystkich składników pokarmowych glebowych azot znajduje się zwykle w decydującem minimum".

Treścią ostatniej pracy, pióra prof. dr. M. Górskiego jest „Opis i własności nawozów azotowych krajowej produkcji". Artykuł ten opisuje w sposób treściwy, lecz zupełnie wystarczający dla ogólnego zaznajomienia się, wszelkie nawozy azotowe, wyrabiane w Polsce przez państwowe fabryki nawozów azotowych w Mościcach i Chorzowie.

Dzieło warte przeczytania.

Janowski.

„Książka Gospodyni Wiejskiej" nakładem Centr. Towarzystwa Organizacyj i Kółek rolniczych 1933 r. Wydanie drugie. Pod redakcją Wandy Żebrowskiej-Kasprzakowej. Racjonalnie i umiejętnie prowadzone gospodarstwo kobiecie wiejskie, choćby najmniejsze, to poważny przyczynek do zlagodzenia kryzysu, pod którym ugina się cały świat. Zrozumiało to wydawnictwo Centr. Tow. Org. i Kół. rolniczych, rzucając na półki księgarskie pracę, która odpowiada istotnym potrzebom szerokich kół gospodyń wiejskich, i którą można śmiało nazwać mądrą doradczynią każdej gospodyni w codziennych zajęciach i życiu na wsi. Praca, podzielona na osiem działów, traktuje o rozlicznych sprawach bardzo aktualnych i ważnych, jak wychowanie dziecka, zdrowie, porządki domowe, szycie, krój, życie towarzyskie, praktyczne i tanie gotowanie, przetwory mięsne i owocowe i t. d. Poza progiem domowego ogniska przechodzi do warzywnika, drobiu, trzody, a wszystkie działy ujęte wyczerpująco wywiązują się doskonale z zadania. Dział ósmy podaje informacje prawne i „co czytać", wyszczególniając tytuły dzieł literatury pięknej, higjeny, spółdzielczości, ogrodnictwa, sadownictwa, weterynarji itd., tak bardzo wskazane dla ludzi, nie wiedzących często, jaką książką się posługiwać. Wydawnictwo więc miało na celu wszechstronne dokształcenie kobiet wiejskich, dopomożenie im w borykaniu się z przeciwnościami, ułatwienie walki o chleb codzienny, budowanie od fundamentów, jednem słowem służenie dobrej poważnej sprawie. Jedno tylko pominięte zostało: Nie znajduję bowiem w książce żadnej wzmianki o etyce, moralności, umiłowaniu przyrody, tak silnie związanych z pojęciem o Bogu i religji — bez których całokształt życia kobiety wiejskiej staje się jakąś martwą literą — jakimś obcym nakazem.... Kobieta wiejska tylko wznosząc się ponad przyziemne sprawy dnia powszedniego i uszlachetniając własną duszę, szlachetnością tą zdoła opromienić wszystko dokoła. Na tem chyba również silnie redakcji powinno było zależeć.

J. G.

Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

W sprawie uregulowania obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (C. d.).

IV. Urządzenia targowe.

Art. 8. (1) Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, Spraw Wewnętrznych oraz Opieki Społecznej może w stosunku do gmin posiadających uprawnienia targowe ustalać w drodze rozporządzenia obowiązki, dotyczące utrzymania i administrowania targowisk, oraz zakładania i utrzymania urządzeń targowych, służących do usprawnienia obrotu artykułami wymienionemi w art. 1, oraz wydawać przepisy, jakim te urządzenia winny odpowiadać.

(2) W przypadkach, w których gmina nie może zadośćuczynić obowiązkom i przepisom, wymienionym w ust. 1, zadania te może Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych czasowo przekazać instytucji społecznej lub prywatnej bądź też przedsiębiorstwu prywatnemu, na warunkach przez siebie ustalonych.

(3) Na targowiska, które w ciągu dwóch lat od dnia wejścia w życie rozporządzeń przewidzianych w ust. 1 nie zostaną urządzone zgodnie z obowiązującemi przepisami, obrót artykułami objętemi rozporządzeniem niniejszem może być zabroniony na zasadzie zarządzenia właściwego wojewody.

Art. 9. (1) Na pokrycie wydatków, związanych z zakładaniem, utrzymaniem, administracją i nadzorem targowisk i innych urządzeń targowych (art. 4 i 8), oraz z działalnością komisyj notowań (art. 10), gmina ma prawo pobierać opłaty targowe, przewidziane w regulaminie targowym (art. 7). Uchwały organów gminnych o pobieraniu tych opłat podlegają zatwierdzeniu właściwej władzy nadzorczej gminy.

(2) Dochody i rozchody targowisk oraz wszelkich urządzeń targowych, administrowanych przez gminy, winny być wydzielone z ogólnych budżetów administracyjnych związków samorządowych, a nadwyżki dochodów nad rozchodami mogą być obracane do czasu należytego urządzenia targowisk wyłącznie na cele związane z temi urządzeniami.

V. Notowania cen.

Art. 10. (1) Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych, po zasięgnięciu opinji właściwej izby przemysłowo-handlowej, rolniczej tudzież rzemieślniczej, oraz właściwej władzy gminnej, może zarządzić rejestrowanie na poszczególnych targowiskach zawartych na nich umów sprzedaży w zakresie obrotu bydłem rogatem, trzodą chlewną, owcami i mięsem, oraz powołać komisję notowań dla ogłaszania sprawozdań i kursów targowych.

(2) Działalność komisji notowań może być rozciągnięta poza jej siedzibę na targowiska i spędy okoliczne.

(3) Szczegółowy zakres działania komisyj notowań ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych.

(4) Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych może po wysłuchaniu opinij izb przemysłowo-handlowych, rolniczych i rzemieślniczych ustalić w drodze rozporządzenia jednolitą nomenklaturę towaru i typowe warunki sprzedaży, które mają stanowić podstawę notowań.

5) W skład komisji notowań winni wejść przedstawiciele samorządu terytorjalnego, rolnictwa i przemysłu (art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem).

(6) Szczegółowe przepisy o składzie i sposobie wywoływania komisyj notowań oraz zakres ich działania ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych.

(7) Zadania komisji notowań może Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych powierzyć w całość lub częściowo giełdom mięsnym i kasom targowym.

(8) Władze przemysłowe wojewódzkie mogą w tych miejscowościach, w których w myśl ust. 1 wprowadzona została rejestracja umów sprzedaży, nałożyć na rzeźnie publiczne obowiązek przyjmowania do uboju wyłącznie tych zwierząt na bytych na miejscowem targowisku, których nabycie zostało w sposób przepisany zarejestrowane.

VI. Rejestrowanie osób handlujących.

Art. 11. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych może w drodze rozporządzenia wprowadzić obowiązek rejestracji osób handlujących zawodowo artykułami, wymienionemi w art. 1 ust. 1 oraz ustalić obowiązek posiadania przez te osoby dowodu zarejestrowania. Rozporządzenie to wskaże organa powołane do dokonania rejestracji, jak również ustali tryb i warunki zarejestrowania.

VII. Postanowienia karne.

Art. 12. (1) Kto wykracza przeciwko postanowieniom rozporządzenia niniejszego, oraz przepisom wydanym na jego podstawie, ulega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł, oraz odebraniu uprawnień, przysługujących w myśl rozporządzenia niniejszego na stałe lub na czas ograniczony, bądź jednej z tych kar, o ile za czyn ten nie grozi kara surowsza w myśl innych przepisów prawnych.

(2) Za naruszenie przepisów art. 5 ust. 1 odpowiada zarówno sprzedawca, jak i nabywca.

VIII. Postanowienia końcowe.

Art. 13. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Przemysłu i Handlu w porozumieniu z właściwymi ministrami.

Art. 14. (1) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie na całym obszarze Państwa po upływie sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem art. 5 ust. 1, którego terminy wejścia w życie na poszczególnych obszarach Państwa ustalać będą rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z Ministrami: Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz Spraw Wewnętrznych.

(2) Równocześnie z wejściem w życie rozporządzenia niniejszego tracą moc obowiązującą wszelkie przepisy dotyczące spraw, uregulowanych rozporządzeniem niniejszem.

Kursy z dziedziny rybactwa. Lwowska Izba Rolnicza urządza w dniu 26, 27, 28 II. kursy z dziedziny rybactwa o następującym programie:

I. Z dziedziny gospodarki stawowej odbędzie się we Lwowie w dniach 27 i 28 lutego b. r.

Wtorek 27, godzina 8.30 Otwarcie kursu przez dyrektora Lwows. Izby Rol.; godz. 9—10 „Środowisko i biologja ryb" wygłosi prof. U. J. Kraków Dr. T. Spiczakow; godz. 10—11 „Budowa stawów i ich podział gospodarczy" inż. M. Janiszewski; godz. 11—12 „Zasady hodowli karpia" prof. Dr. T. Spiczakow; godz. 12—13 „Produkcja narybku" prof. Dr. T. Spiczakow; godz. 13—14 „Produkcja kroczków i ryby kupieckiej" inż. M. Janiszewski; godz. 16—18 „Naturalny pokarm ryb i sztuczne żywienie" prof. Dr. T. Spiczakow; godz. 18—19 Dyskusja.

Środa 28, godz. 8—9 „Transport i zimowanie ryb" inż. J. Gumowski; godz. 9—10 „Walka z twardą roślinnością i nawożenie stawów" inż. M. Janiszewski; 10—12 „Choroby i pasorzyty ryb" prof. Dr. T. Spiczakow; 12—13 „Narzędzia i metody odłowu" inż. J. Gumowski; godz. 13—14 „Rachunkowość rybacka" inż. M. Janiszewski; godz. 14—15 „Film z życia ryb"; godz. 16.30—17.30 „Ryby uboczne w gospodarstwie stawowem" inż. M. Janiszewski; 17.30 Dyskusja i zamknięcie kursu.

II. Kurs rybacki z dziedziny gospodarki rzecznej odbędzie się we Lwowie dnia 26, 27 i 28 lutego b. r.

Poniedziałek 26 lutego, godzina 8.30—9 Otwarcie kursu przez p. Dyrektora L. I. R.; godz. 9—11 „Rzeka jako środowisko życia" wygłosi prof. U. J. Kraków Dr. T. Spiczakow; godz. 11—12 „Systematyka ryb rzecznych" inż. Jan Gumowski; godz. 12—13.30 „Budowa ciała ryb i biologja ogólna ryby" prof. Dr. T. Spiczakow; godz. 17—18 Wyświetlanie przeźroczy, fotografji i dyskusja.

Wtorek 27 lutego, godzina 8—10 „Biologja i charakterystyka gospodarcza ryb rzecznych" inż. M. Janiszewski, insp. ryb. Urzędu Wojewódz.; godz. 10—13 „Zagospodarowanie wód otwartych" inż. Jan Gumowski; godz. 15—17 „Ustawa rybacka i zarządzenia ochronne" inż. M. Janiszewski; godz. 17—18 Dyskusja.

Środa 28 lutego, godz. 8—9 „Racjonalne użytkowanie wód otwartych, transport ryb, księgowość rybacka" inż. M. Janiszewski; godz. 9—11 „Narzędzia i siecie rybackie, sposoby ich montowania, konserwowania oraz metody połowu" zawodowy rybak z Poznańskiego; godz. 11—14 „Pokazy i ćwiczenia zrobienia sieci i narzędzi rybackich" zawodowy rybak z Poznańskiego; godz. 14—15 Film z życia ryb. godz. 18 Egzamin dla starszych rybaków potem rozdanie świadectw i zamknięcie kursu, Komisja Egzaminacyjna.

Bliższych wyjaśnień i informacji udziela Lw. Izba Rolnicza, Lwów, Kopernika 20.

Dodatkowy spęd koni. Dodatkowy spęd koni odbędzie się w Święcianach, woj. Wileńskie, st. kol. Nowo-Święciany, w dn. 7 marca 1934 r. godz. 11.

We Lwówku, pow. Nowy Tomyśl, st. kol. Pniewy, dnia 23 lutego 1934 r. o godz. 11.

W Łucku, w dniu 8. III. br., woj. Wołyńskie, st. kol. Łuck — od godz. 9 rano na placu obok koszar kawalerji.

Z Towarzystwa Gospodarczego Wykształcenia kobiet we Lwowie. W dniu 8 bm. odbyło się walne zgromadzenie Tow. Gospodarczego Wykształcenia kobiet we Lwowie, przy udziale reprezentantów władz i wyższego szkolnictwa, prasy, oraz pokrewnych organizacyj społecznych. P. Marja Karczewska z Warszawy przewodnicząca Rady Naczelnej T. G. W. K. objęła honorowe przewodnictwo zebrania, po zagajeniu przez przewodniczącą T. G. W. K. we Lwowie p. Felicję Garapichową.

Władze T. G. W. K. złożyły kolejno szczegółowe sprawozdania z działalności, która w roku ubiegłym znacznie się rozbudowała. W związku z odnośną akcją Ministerstwa rolnictwa, T. G. W. K. zainicjowało organizację Związku Kół Gospodyń Wiejskich województw południowo-wschodnich. Związek kół gospodyń został utworzony i zarejestrowany, a województwo lwowskie zatwierdziło jego statut. Z chwilą ukonstytuowania zarządu Związku otwiera się pole dalszej współpracy, w szczególności na terenie lwowskiej Izby Rolniczej, gdzie towarzystwo uzyskało dwa mandaty radnych.

T. G. W. K. prowadzi cztery szkoły gospodarcze, tj. główną szkołę gospodarczą żeńską w Snopkowie i szkoły dla gospodyń wiejskich w Witkowie, Pohorcach i Rudzie koło Kochawiny (ostatnia w ciągu roku ubiegłego została przeniesiona do Kałusza). Sprawozdania wymienionych trzech Szkół, objęły wyszkolenie gospodarcze w ramach programu kursów jedenastomiesięcznych, teoretyczne z uwzględnieniem nowych metod obliczania kosztów produkcji, i praktyczne w zakresie drobnego gospodarstwa rolno-hodowlanego wraz z ogrodnictwem, działem kuchni i szwalni. Grono nauczycielskie uczestniczy w zjazdach i kursach dokształcających dla nauczycieli szkół rolniczych, oraz prowadzi wytężoną akcję społeczno-oświatową na terenie okolicznych gmin i powiatów.

Odrębne stanowisko pośród szkół T. G. W. K. przypada głównej szkole w Snopkowie jako 3-letniej wyższej uczelni gospodarczej z egzaminem dyplomowym. Program 1-go i 2-go roku szkoły od września ub. r. uległ zmianom w myśl nowych przepisów, przyczem należy zauważyć, że program zreformowany podług ogólnej reformy szkolnictwa, szkół zawodowych i gospodarczych obowiązywać będzie od września 1935 r. Sprawozdanie delegatki kółka koleżeńskiego wykazało inicjatywę i wyrobienie Snopkowianek w prowadzeniu ochronki i klubu dla najbiedniejszych dzieci ulicy Snopkowskiej i pomocy oświatowej. Łączna ilość słuchaczek szkoły wynosi obecnie 64. Opłaty zostały obniżone. Stypendja Min. W. R. i O. P. w kwocie 150 zł miesięcznie rozdzielane są pomiędzy słuchaczki drugiego i trzeciego roku. Szkoła otrzymała w styczniu i marcu 1933 r. subwencję Min. W. R. i O. P. w kwocie 5.000 zł, a w grudniu 1933 r. subwencję magistratu miasta Lwowa w kwocie 2.000 zł. Niemniej, położenie finansowe jest bardzo trudne, tak ze względu na zniżone opłaty i zaległości w opłatach, jak na niewielkie stosunkowo kwoty subwencyj rządowych wobec konieczności spłaty wierzytelności zaciągniętych na hipotekę dla celów rozbudowy szkoły i ochronki. Zarząd T. G. W. K wraz ze Związkiem „Snopkowianka" i dyrekcją szkoły z niezwykłą ofiarnością tworzą podwaliny funduszu ratunkowego i starają się o dalsze subwencje instytucyj i władz. Nad sanacją budżetu szkoły i ewentualnemi środkami ratunku, przeprowadzono na walnem zebraniu ożywioną dyskusję, oraz uchwalono wyrazić najpełniejsze uznanie zarządowi za pracę owocną i ofiarną i pozostawić do decyzji zarządu, wybór metody dalszego postępowania.

Następnie odbyły się wybory zarządu, komisyj i kuratorjum szkoły Snopkowskiej, poczem przystąpiono do przeprowadzenia wyboru dwu radnych Izby Rolniczej, z ramienia T. G. W. K. Mandat radnej izby na przeciąg lat 6 otrzymała jednomyślnie p. Felicja Garapichowa, drugi na lat 3 przypadł p. Janinie Jaruzelskiej.

Obrady zakończyło przemówienie p. Karczewskiej, która podkreśliła doniosłą rolę pracy T. G. W. K. w wytworzeniu elementu przodowniczego w akcji podnoszenia kulturalnego i zestrajania kobiet wiejskich. Przy sposobności walnego zgromadzenia, zarząd zwrócił się do zebranych, a przez nich do całego społeczeństwa z prośbą o propagandę i zjednywanie nowych członków, oraz popieranie celów towarzystwa, które w miarę rozwoju potrzebuje poparcia coraz silniejszego.

H. W.

Wykaz kwalifikowanych nasion jarych przez Sekcję Nasienną M. T. R. Lwów.

P s z e n i c a j a r a: Pokucka Kniaże J. Jaruzelski, p. Załucze dworzec oryg. 2 ha; Ostka Chłopicka, Chłopice, dr. M. Lisowiecki, p. Jarosław oryg. 10 ha; Ostka Chłopicka, Mszanice, p. loco Jan Solecki I odsiew 2 ha; Ordynatka Przeworsk, p. loco A. ks. Lubomirski oryg. 8 ha; Ostka Hildebranda, Podlipce, p. Płuchów, St. Kostheim I ods. 2 ha.

J ę c z m i e ń j a r y: Przeworski, Przeworsk p. loco A. ks. Lubomirski oryg. 7 ha; Marchijski, Wróblewice, p. Dobrowlany, Jan Tarnowski II ods. 2 ha; Hanna Skrzeszowicki, Jabłonow, p. Suchostaw, Jan Choiński-Dzieduszycki oryg. 5 ha; Hanna Proskowitza, Nienadowa, p. Dubiecko, spadkob. Stanisława hr. Mycielskiego I ods. 5 ha.

O w i e s j a r y: Zwycięzca, Wróblewice, p. Dobrowlany, Jan Tarnowski I ods. 15 ha; Zwycięzca, Nienadowa, p. Dubiecko spadk. St. hr. Mycielskiego I ods. 10 ha; Biały Mazur, Jabłonów, p. Suchostaw, J. Choiński-Dzieduszycki oryg. 10 ha; Rychlik Niemiercz., Busk, p. loco Ludwik hr. Badeni II ods. 1 ha.

Z i e m n i a k i: Rychliki przeworskie, Przeworsk, p. loco A. ks. Lubomirski oryg. 3 ha; Janina, Komorowice, p. Nowe Miasto, Jan Pragłowski sel. 4 ha; Hetman Komorowice, p. Nowe Miasto, Jan Pragłowski I ods. 1 ha; Poranki, Busk, p. loco Ludwik hr. Badeni II ods. 1 ha; Prof. Wohltman 34, Siedliska, p. loco Paweł ks. Sapieha III ods. 5 ha.

B u r a k i p a s t e w n e: Kirsche Ideal, Chłopice, p. Jarosław dr. M. Lisowiecki oryg. 3.5 ha; Eckendorf Przew., Przeworsk p. loco A. ks. Lubomirskiego oryg. 5 ha; Gigant A. Dobrzański, Jabłonowo, p. Suchostaw, J. Choiński-Dzieduszycki oryg. 10 ha.

B u r a k i ć w i k ł o w e: Honas, Brody, Honas oryg. 6 ha.

M a r c h e w p a s t e w n a: Honas, Brody, p. loco Honas 2.00 oryg. 5 ha.

Groch: Folger, Załuże, p. loco Bruno Daszewski I ods. 3 ha; Folger, Podlipce, p. Płuchów, St. Kostheim I ods. 1,5 ha; Folger, Nienadowa, p. Dubiecko, spadkob. St. hr. Mycielskiego I ods. 5 ha.

Folger, Fredrów, p. Rudki Małop. Tow. Roln. I ods. 1 ha;

Perła Wronowskich, Wróblewice, p. Dobrowlany, Jan Tarnowski I ods. 4 ha;

Telefon, Mszanice, p. loco Jan Solecki II ods. 3 ha.

Fasola: Konstancja, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski sel. 1 ha; Lingot blanc, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski odsiew 1 ha.

Soczewica: Talerzowa, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski miejscowa 5 ha.

Kukurydza: Prof. Żebrowski, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski oryg. 6 ha; Hr. Esterhazy, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski II ods. 1 ha.

Trawy: Kostrzewa łąkowa, Busk, p. Busk, Ludwik hr. Badeni I ods. 1 ha; Rajgras angielski, Hawłowice, p. Pruchnik, A. Dworski I ods. 11 ha; Komonica Zarszyn, p. loco Jan Wiktor miejsc. 11 ha.

Koniczyna czerwona: Miejscowa, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski 6 ha.

Rzepik jary: Miejscowy, Moszków, p. loco Marja Plater-Zyberk 25 ha.

Mak: Niebieski, Kniaże, p. Załucze Dworzec, J. Jaruzelski, miejsc. 2 ha.

Cebula: Żytawska, Mszanice, p. loco Jan Solecki miejsc. 2 ha.

Len: Dołgunice, Kniaże, p. Załucze, J. Jaruzelski miejsc. 3 ha.

Soja: Żółta, Kniaże, p. Załucze, J. Jaruzelski miejsc. 2 ha; Brunatna, Kniaże, p. Załucze, J. Jaruzelski miejsc. 1 ha.

Związek Izb i Organizacyj rolniczych Rzeczp. Polskiej. Sekcja centralna do spraw nasiennictwa donosi nam, że rokowania handlowe polsko-czechosłowackie dobiegają końca, i będą sfinalizowane w niedługim czasie. Wtedy zostaną uruchomione kontyngenty jakie będą przyznane Polsce na wwóz do Czechosłowacji. Ponieważ wśród artykułów uwzględnionych w tych kontyngentach są takie, które mogą być umieszczone na rynku czechosłowackim tylko w sezonie wiosennym, należałoby, ażeby kupcy polscy, którzy mogą się zająć eksportem tych artykułów, rozpoczęli niezwłocznie nawiązywać kontakt ze swemi odbiorcami w Czechosłowacji, by w ten sposób móc wykorzystać kontyngenty zaraz, jak tylko zostaną uruchomione.

Chodzi o następujące rośliny:

Łubin w ilości 30.000 q, wyka w ilości 30.000 q, rzepak i rzepik w ilości 5.000 q, mak w ilości 5.000 q, esparceta w ilości 800 q, koniczyna biała w ilości 500 q, nasiona buraków pastewnych w ilości 500 q, nasiona lnu i konopi w ilości 5.000 q, gorczyca w ilości 1.000 q, nasiona koniczyny czerwonej w ilości 700 q, nasiona traw w ilości 200 q, nasiona buraków cukrowych w ilości 500 q.

Z Izb Rolniczych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie udziału izb rolniczych w wykonaniu przez wojewodów nadzoru nad działalnością powiatowych związków samorządowych w zakresie rolnictwa.

Okólnikiem tym Ministerstwo spraw wewnętrznych po porozumieniu z Ministr. rolnictwa i reform rolnych zaleca, aby do powiatowych komisyj rolnych wchodzili z urzędu, obok dotychczasowych przedstawicieli rolnictwa, wszyscy radcowie izby rolniczej z obszaru danego powiatu.

Izby rolnicze mają być zawiadamiane o posiedzeniach powiatowych komisyj rolnych, oraz o tych posiedzeniach rady i wydziału powiatowego, na których mają być omawiane sprawy, dotyczące rolnictwa. Izbom rolniczym będzie przysługiwało prawo uczestnictwa w posiedzeniach ich delegatów z głosem doradczym. Opracowywane przez wydziały powiatowe roczne plany prac nad podniesieniem rolnictwa w danym powiecie, winny być uzgadniane z właściwą Izbą rolniczą.

R. A. P.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

L: 299/34. W sprawie Walnego Zgromadzenia Związku Ziemian. Zawiadamiamy niniejszem P. T. Członków, że walne zgromadzenie Związku Ziemian odbędzie się w piątek, 2 marca b. r. nie jak poprzednio w zaproszeniach uwidoczniono w sali Muzem Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej l. 20, ale w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ul. Kopernika 4, w sali, w której mieścił się przedtem Bank Związku Spółek Zarobkowych (w parterze).

L: 285/34. O ulgi w spłacie dawnych zaległości podatkowych, płatnych przed 1. X. 1931 r., dla których płatnik nie może dać zabezpieczenia hipotecznego (patrz. Nr. 49 „Rolnika" z 10 XII 1933 str. 781) należy wnosić indywidualne podanie, by je rozłożono na spłaty trzyletnie od 1. I. 1935 począwszy, a 1/4 część ich umorzono. (Okólnik Min. Sk. z 3. I. 1934 L. D. V. 55946/1/33.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

ZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI.

Dnia 25 bm. o godz. 10-tej odbędzie się w Tarnobrzegu w lokalu „Pod kieratem" walne zebranie członków oddziału tarnobrzeskiego.

Dnia 25 bm. o godz. 11.30 odbędzie się w Ropczycach w sali wydziału powiatowego walne zebranie członków oddziału ropczyckiego z udziałem sekretarza zarządu głównego.

Z uwagi na to, że na tych walnych zebraniach omawiane będą bardzo ważne sprawy, dotyczące ogółu pracowników gospodarstwa wiejskiego, a między innemi obrady dotyczyć będą sprawy ubezpieczeń społecznych i zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, przeto uprzejmie prosimy tak P. T. Członków związku w wspomnianych oddziałach rejestrowanych, jak również wszystkich pracowników umysłowych gospodarstwa wiejskiego, zatrudnionych w powiecie tarnobrzeskim i ropczyckim i powiatach najbliższych, by w zebraniach tych wzięli jak najliczniejszy udział.

Przypominamy równocześnie zarządom oddziałów i kół obowiązek zwołania jak najrychlej walnych zebrań ponieważ od ich odbycia zależy termin zjazdu delegatów we Lwowie. Ze względu na ewentualny udział prezesa, względnie sekretarza zarządu Gł. Związku w tych zebraniach, prosimy o wyznaczanie terminów walnych zebrań na soboty lub niedziele, po uprzedniem uzgodnieniu terminu z zarządem głównym.

O terminie walnego zebrania należy zawiadomić zarząd główny związku conajmniej na tydzień przed zwołaniem.

Za Zarząd Główny Związku:

Sekretarz: *Zb. Zaklika mp.* Prezes: *Inż. G. Chmielewski mp.*

WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

W których okręgach rolnictwo korzysta najwięcej z akcji oddłużeniowej? Na podstawie dotychczasowych danych statystycznych okazuje się, że w okresie do 1 grudnia 1933 r. największe zainteresowanie się akcją oddłużeniową w rolnictwie wykazuje rolnictwo wielkopolskie. Do wojewódzkiego urzędu rozjemczego wpłynęło do powyższego terminu 627 spraw na łączną sumę 5,213.000 zł., z czego urząd rozjemczy załatwił 424 spraw na łączną sumę 3,421.000 zł.

Drugie miejsce po wojew. poznańskiem zajmuje wojew. lwowskie. Do lwowskiego wojewódzkiego urzędu rozjemczego wpłynęło bowiem 704 spraw na łączną sumę 3.020.000 zł, z czego urząd rozjemczy załatwił 238 spraw na sumę 827.000 zł.

Popieranie rolnictwa we Włoszech. W końcu września rada ministrów powzięła szereg uchwał o doniosłem znaczeniu dla rolników.

Ponieważ stwierdzono, iż w ciągu ostatnich lat przywóz zbóż do Włoch, drogą t. zw. importu czasowego, znacznie się wzmógł, osiągając w 1932 r. 3.192 tys. kwintali (przywóz ten wynosił pierwotnie 1.5 milj. q; w zakresie kukurydzy cyfra ta wynosiła w tym samym roku 695 tys. q), oraz, że z produktów przemiału w ten sposób importowanych ilości, wywieziona została jedynie mąka pierwszego gatunku, podczas, gdy mąka drugiego gatunku, oraz plewy nie zostały całkowicie wywiezione — rada ministrów wydała zarządzenie, które ustala, że wszelkie ilości mąki drugiego gatunku, które nie zostały wyeksportowane, będą uważane za definitywnie importowane do Włoch, a młynarze zostaną zmuszeni do zmielenia ustalonych ilości zbóż krajowych. Podobne zarządzenie zostało wydane w odniesieniu do kukurydzy.

Ponadto rada ministrów powzięła decyzję budowy elewatorów zbożowych, popierania produkcji oliwy, oraz ulepszenia produkcji jedwabiu naturalnego.

PORADNIK GOSPODARCZY

Odpowiedzi w tym dziale udzielamy tylko prenumeratorom RolniKa. Prosimy więc o podpisywanie pytań pełnem nazwisKiem z podaniem dokładnego adresu.

PYTANIA

42. Jakie normy podstawowe służą przy wymiarze przez urzędy gminne t. zw. „powinności szarwarkowej"?

Czy obliczone dni robocze liczą się jednakowo za pole uprawne i za las?

Czy szarwark obowiązuje właściciela lasu położonego w gminie, w której sam nie mieszka? *Z. d. D.*

43. Wierzyciel zabezpieczył swoją pretensję i wszczął egzekucję z nieruchomości ręczyciela z tytułu długu wekslowego. Dłużnik uzyskał następnie rozłożenie na raty i t. d. w drodze orzeczenia wojewódzkiego urzędu rozjemczego i dał wierzycielowi zabezpieczenie na swojej hipotece. Ręczycielowi nie grozi już z mocy ustawy egzekucja, wierzyciel jednak nie chce zwolnić jego hipoteki. Jakie są na to środki? *Żyrant.*

44. Czy klimat na Pokuciu odpowiada soi Wileńskiej, a jeśli nie, to jakiej odmianie, wcześnie dojrzewającej i bardzo plennej? *B. B.*

45. Mam w tym roku założyć pasiekę i dojść możliwie prędko do 60 uli. Jest do nabycia w oddaleniu 20 km 20 uli za 700 zł (cenią). Kiedy pszczoły nabyć i przewieźć, w lutym czy marcu, t. j. przed oblotem czy po nim i jaka może być wartość tej pasieki? *W. L.*

46. Dlaczego uprawa nostrzyku tak mało rozpowszechniona? Teoretycznie udaje się on na szczerych piaskach, nie nadających się pod koniczyny i daje roślinę

2 metrowej wysokości. Wprawdzie wydziela on specyficzny zapach przy kwitnięciu, utrudniający spożycie przez zwierzęta, ale czy nie dałoby się kosić go zawczasu jeszcze przed wypuszczeniem pączków i czy wtedy byłby jeszcze drugi pokos, czy i siano z tak przedwcześnie zebranego nostrzyku nadawałoby się do konsumcji? Ile lat opłaca się go trzymać? Czy oprócz kiszenia niema innego sposobu do wykorzystania nostrzyku?

Prenumerator.

47. Jakie są sposoby otrzymywania olejków z mięty lub innych roślin?

Gdzie w kraju ewentualnie zagranicą możnaby dostać takie aparaty?

Czy istnieje także system otrzymywania olejków przez destylację i wobec tego czy możnaby za małą przeróbką użyć aparaty gorzelniane?

Gdzie można nabyć aparaty do wytłoczenia oleju z soi i czy są jakie pisma traktujące przeróbkę i urządzenia olejarni. *W. M.*

48. Jaki jest najlepszy sposób leczenia pni drzew owocowych, ogryzionych przez zające? Proszę o przepis taniej, skutecznej maści, którąby można zrobić w domu. Sas posadzony przed 10 laty — już od 4 lat nieobwiązywany i nigdy szkód niezauważono — w ostatnich 3 tygodniach, widocznie w czasie zamieci, zające zrobiły straszne szkody. Czy zagraża to życiu drzew? *W. M.*

49. Mam późno siane żyto po jarem zbożu w nawozie. Czem mógłbym z powodu wczesnego zimna wzmocnić słabo rozwinięte żyto? *M. M.*

50. Jaka jest wartość odpadków fasoli w stanie gotowanym dla żywienia krów mlecznych? *Z. d. R.*

51. Zwyczajnie wsiewam koniczynę czerwoną w jęczmieniu jarym (ewentualnie w owies) i daję przed siewem zboża w jesieni albo wczesną wiosną wapno w ilości 10 q na mórg katastralny, czyli około 17 q na ha. Prowadzę normalnie gospodarstwo 6-polowe z następującym płodozmianem: 1) ziemniaki i buraki na gnoju, 2) jęczmień (ewent. częściowo owies) z wsiewką koniczyny, 3) koniczyna, 4) pszenica, 5) żyto, 6) owies. Zasilam naturalnie wedle potrzeby nawozami sztucznemi, a po życie, przed owsem, sieję natychmiast po zbiorze żyta przed końcem lipca wykę na zieloną paszę. Po zbiorze ziemniaków i buraków daję wapno, tak, że wapno przychodzi co 6 lat i to przed koniczyną. Koniczyna bardzo ładna. W tym roku tak się złożyło, że parceli, która ma być obsiana jęczmieniem z wsiewką koniczyny, nie mogłem w jesieni po ziemniakach zwapnować, a także i teraz z wiosną przed siewem jęczmienia nie będę mógł tego uczynić, bo muszę nawozić wapnem inną parcelę, na której po ziemniakach, sadzonych na gnoju, chcę założyć pastwisko. Myślę jednak, że nie jest to konieczne, ponieważ parcela przeznaczona pod jęczmień i koniczynę była wapniona przed 5 laty. Oprócz tego chcę zasilać jęczmień przed siewem tomasyną. Może byłoby jeszcze dobrze zasilać koniczynę w jesieni superfosfatem? *Inż. J.*

52. Czy termin przedłożenia władzy skarbowej zeznania o dochodzie będzie w tym roku, tak jak w latach poprzednich, przedłużony do 1 maja? *Inż. J.*

53. Gdzie można dostać sadzonek żywokostu szorstkiego kaukaskiego i po jakiej cenie? *A. M.*

54. Proszę o podanie odmiany ziemniaków plennych, dojrzewających najwcześniej i gdzie należy się zwrócić, by móc nabyć ziemniaki niebieskie oryginalne „Blaue Riesen"? *B. B.*

55. Należałem do Z. U. P. U. we Lwowie około 20 lat tj. do r. 1932. W r. 1932 objąłem prowizoryczną dzierżawę folwarku, tem samem nie byłem zmuszony do ubezpieczenia się. Po r. 1932—1933/34 z dzierżawy ustąpiłem i poszukuję posady.

Czy Z. U. P. U. może mi wliczyć te 2 lata przerwy, czy za te 2 lata mogę zapłacić i czy mogę mieć do Z. U. P. U. pretensje do zasiłków, jako obecnie bez posady. Jakie wogóle mam wyjście z tej sytuacji? *Prenumerator Kr.*

ODPOWIEDZI.

Jakie normy podstawowe służą przy wymiarze powinności szarwarkowej przez urzędy gminne?

(Odpowiedź na pytanie 42).

Zarządy gminne przy wymiarach szarwarków, czyli jak ustawa drogowa je nazywa „świadczeń drogowych w robociźnie pieszej i w środkach przewozowych" opierają się na czterech, względnie pięciu artykułach ustawy drogowej z 10 grudnia 1920 Nr. 6 ex 1921 dz. u. RP., które dla użytku tutaj podajemy, jak następuje:

Art. 29. Dla budowy i utrzymania dróg gminnych mogą rady gminne, względnie miejskie, oprócz opłat w gotówce, uchwalać obowiązkowe dla mieszkańców gmin świadczenia drogowe w robociźnie pieszej i środkach przewozowych.

Art. 30. Do świadczeń drogowych w naturze mogą być pociągani wszyscy opłacający w danej gminie podatki bezpośrednie, w stosunku do wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich.

Art. 31. Świadczenia drogowe w naturze może gmina na zasadzie uchwały rady gminnej, względnie miejskiej, zatwierdzonej przez samorządową władzę nadzorczą, zastąpić opłatą w wysokości, pokrywającej koszta najmu robocizny pieszej lub środków przewozowych.

Art. 32. Świadczenia drogowe w naturze mogą polegać:

a) na odrobieniu pewnej liczby dni roboczych pieszych lub dostarczeniu środków przewozowych na czas określony, albo b) na wykonaniu pewnej ilości roboty lub dostawy materjałów.

Do dostarczenia środków przewozowych mogą być pociągani tylko posiadacze środków przewozowych (podwód, samochodów, traktorów i t. p.).

Art. 33 wylicza szczegółowe zwolnienia od szarwarków osób i instytucyj, jak osoby eksterytorjalne, zakłady rządowe i samorządowe, poczty, szpitale i t p., ogiery stacyj państwowych, licencjonowane niektóre klacze etc.

Powyżej przytoczyliśmy art. 30 w brzmieniu nadanem mu przez nowelę z 25/3 1933 Nr. 32 dz. u. RP., która miała na celu rozszerzyć na szersze kręgi obowiązki szarwarkowe, w szczególności na wszystkich nawet nie mieszkających w gminie, którzy w niej opłacają podatki bezpośrednie, podczas gdy według dawniejszego brzmienia art. 30-go i wedle dotychczasowego brzmienia art. 29 obowiązki te ciążą tylko na mieszkańcach gminy.

W dość licznych artykułach, zamieszczanych w „Rolniku" o szarwarkach, niemniej w dziale „Poradnika" w tymże „Rolniku", wykazywaliśmy, że ta nowela, pozostawiając nietkniętem zasadnicze postanowienie o szarwarkach mieszczące się w art. 29 powołanej wyżej ustawy drogowej, faktycznie nie zmieniła w niczem dawnych, w tej mierze obowiązujących norm, wedle których osoby nie mieszkające w danej gminie wolne były od szarwarków.

Władze samorządowe, dążąc do objęcia szarwarkami najszerszych warstw ludności, nie podzielają tego naszego pojmowania rzeczy i wymierzają szarwarki, względnie zastępcze świadczenia pieniężne nawet osobom w gminie nie mieszkającym.

Czy to postępowanie jest uzasadnione w ustawie tj. w artykułach 29 i 30 powyżej przytoczonych — prosimy to stwierdzić na podstawie wywodów, którym daliśmy wyraz we wspomnianych licznych artykułach naszych, omawiających sprawy szarwarkowe.

W nich znajdą się także wyczerpujące odpowiedzi na zadane nam dzisiaj pytania.

Artykuły nasze w tej mierze, zamieszczone w „Rolniku", choćby tylko z ostatniego rocznika (1933), łatwo znaleść w nrach 3, 4, 5, 14, 16, 16 i 47, piszemy też o tych sprawach w 6 nrze „Rolnika" b. r. odpowiadając na niektóre zapytania, które nas doszły z innej strony. Mówimy tam między innemi o faktycznem znaczeniu i prawnem pojęciu szarwarku, dalej o tem, co stało się prawdziwym miernikiem tych świadczeń w robociźnie i w środkach przewozowych, poza art. 30 ustawy drogowej, i wyjaśniamy, dlaczego ustanowiony w art. 30 t. zw. „klucz podatkowy" był postanowieniem od początku nieważnem dla uchybień i braków prawnych, aż wreszcie odpadł z powodu rozporządzeń P. Prezydenta Państwa i pp. Ministrów, które proceder wymiarowy zupełnie zmieniły.

W tych artykułach znajdują się wyjaśnienia i odpowiedzi na dziś postawione pytania i pozostaje nam chyba to tylko dodać, że niema żadnej wątpliwości co do tego, czy dnie robocze szarwarkowe liczą się jednakowo, tak od pola uprawnego, jak i za las.

Jeśli bierzemy za podstawę, opierającą się na intencji artykułu 30 ustawy drogowej tezę „klucza podatkowego", to kwestja ta wogóle nie zachodzi, albowiem decyduje uwidoczniony w arkuszach gruntowych łączny przypis podatkowy pól i lasów o udziale danego płatnika w szarwarku. Co do właścicieli lasu bez gospodarstwa rolnego przyjąć można na pewne, że nie posiadają oni środków przewozowych, zaczem przynajmniej od dostarczania ich wolni są w myśl powołanego wyżej art. 32 ust. drogowej.

Dr. Karol Czerny.

Zwolnienie hipoteki ręczyciela z powodu wpisania długu na lokatę głównego dłużnika.

(Odpowiedź na pytanie 43).

Wychodząc z założenia, że dług był intabulowany na majętności poręczyciela, zaś później udzielił główny dłużnik hipoteki dla długu na swej nieruchomości — stwierdzić musimy, że toż udzielenie hipoteki przez głównego dłużnika, czy się to stało dobrowolnie z własnego popędu, czy ugodowo, czy wreszcie wskutek interwencji lub zarządzenia wojewódzkiego urzędu rozjemczego, nie stanowi żadnego tytułu dla poręczyciela do żądania, aby wierzyciel zwolnił hipotekę poręczyciela od prawa zastawu dla danej wierzytelności.

Nie można wierzyciela przecież zmusić, aby się pozbawiał dalszego (raczej pierwotnego) prawa zastawu (hipoteki), które uzyskał na majętności poręczyciela, czy to na podstawie umowy, czy też z ustawy np. w drodze egzekucji. Nie istnieje też rozumna racja do takiego żądania i przezorność zrzeczenia się hipoteki nie dozwala, albowiem nie jest pewnem, czy hipoteka głównego dłużnika daje zupełne pokrycie dla długu (wierzytelności) — czego zwłaszcza dzisiaj w katastrofalnych czasach, gdy wszystkie wartości stały się płynne i nikłe, z absolutną pewnością nie można twierdzić.

Wszak dzisiejsza wartość nieruchomości nie wynosi nawet jednej czwartej części tejże wartości z r. 1929 — a któż zaręczy, czy ten stosunek nie będzie się pogarszał, skoro w rolnictwie, a więc własności nieruchomej rolnej, a także i miejskiej po-



garszanie się katastrofalnych stosunków ciągle postępuje...

Dr. Karol Czerny.

Soja Wileńska.

(Odpowiedź na pytanie 44).

Soja Wileńska byłaby, można sądzić, zupełnie odpowiednią do uprawy na Pokuciu. Jak bowiem wykazują obserwacje hodowców tej odmiany na Wileńszczyźnie, jest ona, obok swojej wczesności dojrzewania, zarazem dość pokaźnie plonującą (w roku 1932 wydała tam średnio 1500 kg ziarna z hektara). Pozatem stwierdzono u soi Wileńskiej właściwość stopniowego zwiększania się plonowania z roku na rok w tamtejszych warunkach, jak również zauważono to zjawisko, co szczególnie podkreślić należy, przy przenoszeniu uprawy tej odmiany do południowych okolic kraju. *R. B.*

Założenie pasieki.

(Odpowiedź na pytanie 45).

Pasiekę najlepiej przewozić w kwietniu, już po oblocie pszczół: za pień zdrowych pszczół płaci się obecnie około 30—40 zł, zależnie od wykonania ula. *W.*

(Odpowiedź na pytanie 46).

Uprawa nostrzyku.

Główną przyczyną małego rozpowszechnienia się nostrzyku dla celów pastewnych jest zawartość w nim kumaryny, która, zwłaszcza przy suszeniu na siano, wydziela bardzo silny zapach koszonego siana, przyjemny dla powonienia ludzi, natomiast nieprzyjemny dla zwierząt. Jest to uzasadnione tem, że kumaryna oddziaływuje ujemnie na system nerwowy zwierząt, w szczególności na te ośrodki, które regulują ruchem klatki piersiowej przy oddechaniu. Zwierzęta zatem instynktownie unikają takiej zbyt wonicącej paszy. Koszenie wcześniejsze, przed zakwitnięciem, nie wiele pomoże, bo kumaryna mieści się nie w samem kwiecie, ale wogóle w całej roślinie. O ile jednak stwierdzają doświadczenia w praktyce poczynione, zwierzęta zczasem przyzwyczajają się do tego zapachu. Początkowo zatem można siano takie kropić wodą słoną, lub posypywać grysem, by zachęcić zwierzęta do spasania.

Pozatem nostrzyk biały, jednoroczny, znany w Ameryce pod nazwą hubam, przedstawia znaczne korzyści jako pożytek dla pszczół. *J.*

W sprawie olejków eterycznych.

(Odpowiedź na pytanie 47).

Olejki eteryczne (pachnące) z różnych roślin otrzymuje się różnemi sposobami: destylacją wodną, wodno-parową lub parową, ekstrakcją, maceracją, nawonieniem (enfleurage) zależnie od gatunku rośliny, oraz jej użytkowej części. Olejek miętowy otrzymuje się przez destylację parową, połączoną z rektyfikacją produktu i kohobacją wód destylacyjnych.

Wszelkie aparaty można zrobić w kraju o 50—60 % taniej od sprowadzonych z Niemiec lub Francji. W sprawie planów aparatury, porad i wskazówek fachowych w sprawie wytwórczości olejków eterycznych, rentowności uprawy i przerobu i t. d. należy się zwrócić do inż. Eug. Skibniewskiego kier. tech. zawodowej Szkoły Zielarskiej, Lwów, ul. Zadwórzańska 63 (prywatnie ul. Listopada 56 m 4).

Aparaty gorzelniane ewentualnie możnaby przerobić do destylacji olejków, koszt jednak byłby znaczny. Do wydania definitywnej decyzji konieczne oglądnięcie stanu aparatury na miejscu, oraz miejsca stojącego do dyspozycji. W każdym razie, przy posiadaniu dostatecznej ilości surowca różnego — nawet największe wkłady mogą zamortyzować się w przeciągu pierwszego roku, nie licząc dochodowości plantacyi, które mogą dać od 350—800 zł z jednego morga. *inż. S.*

Leczenie drzew ogryzionych przez zające.

(Odpowiedź na pytanie 48).

Drzewa ogryzione przez zające, o ile kora nie jest zupełnie ogryziona w koło pnia na większej przestrzeni, dadzą się odratować dość łatwo. Wystarczy, jeśli miejsca ogryzione posmarujemy maścią ogrodniczą, bez uprzedniego wygładzania miejsc zranionych nożem. Każdą najmniejsza wysepkę kory i choćby miazgi, która znajduje się pod korą, należy szanować, gdyż one ułatwiają zgojenie się ran. Najlepsza i najwygodniejsza jest maść płynna. Robi się ją następująco: 25 dkg kalafonji, 14 dkg żywicy sosnowej i 5 dkg łoju niesolonego roztapia się b. dokładnie do płynności na wolnym ogniu, następnie dolewa się do tego około 10 dkg spirytusu. Tak zrobiona maść, jeśli jest przechowana w szczelnie zamkniętych puszkach lub flaszkach, da się przechowywać w stanie płynnym latami. O ile stwardnieje, można ją zagrzać i dodać troszkę spirytusu, a na nowo będzie płynną. Gdyby kora była zniszczona na dużej przestrzeni w koło pnia, drzewa trudno dałyby się już odratować! Jeśli jednak przerwa w komunikacji soków wynosi parę cm, można soki doprowadzić zapomocą

paru zrazików wszczepionych w pień w miejscu gdzie uszkodzona jest kora. Do szczepienia bierze się jednoroczne zdrowe pędy danego gatunku drzewa (odmiana jest obojętna, lepiej jednak wybierać odmianę silnie rosnącą i odporną na mrozy). Zrazek zacznie się na dwóch końcach, jak do zwyczajnego szczepienia i wsadza zaciętemi końcami pod korę. Korę uprzednio trzeba zaciąć na kształt litery T. Takich zrazików można wszczepić w pień kilka, zależnie od grubości pnia. Lepiej wszczepić troszkę więcej zrazów, gdyż część ich, przy niewprawnej robocie może się nie przyjąć.

Ponadto należy dać drzewom gojącym rany jak najlepsze warunki bytu, tym zaś, które są bardzo uszkodzone i soki mają utrudnioną komunikację, dobrze jest ściąć korony przynajmniej do połowy. Rany po cięciu powinno się zasmarować maścią. Odjęcie drzewu pewnej ilości gałęzi zmniejszy parowanie wody, co ułatwi mu przetrzymanie krytycznego czasu.

A. Kwapniewski.

Poprawa ozimego żyta.

(Odpowiedź na pytanie 49).

Nie znając bliższych szczegółów zarówno gleby, jak i przedplonu i uprawy pod owe żyto, można dać odpowiedź tylko bardzo ogólnikową.

Otóż słabe oziminy zasilać najlepiej na wczesną wiosnę nawozami azotowemi, względnie azotowo-fosforowemi. Jako pierwszy poleciłby można saletrę wapniakową, jako drugi nitrofos.

Co do ilości to używać można od 100 — 200 kg na ha obu powyższych nawozów.

J.

Wartość odpadków z fasoli.

(Odpowiedź na pytanie 50).

W żadnym ze znanych mi podręczników nauki żywienia nie jest podana wartość odżywcza odpadków fasoli. Prawdopodobnie nie będzie się ona znacznie różnić od wartości odżywczej bobiku, oczywiście, o ile odpadki te nie są nadpsute lub spleśniałe.

inż. Lucjan Turnau.

Nawożenie koniczyny czerwonej.

(Odpowiedź na pytanie 51).

Szczegóły podane w zapytaniu stwierdzają całkowitą słuszność pańskiego postępowania, jak i postawionych wniosków. Pozwoliłbym sobie tylko nadmienić, że pożądanem byłoby może stwierdzić, czy pod koniczynę prócz tomasówki nie dać także i kainitu, względnie soli potasowej. Zdaniem mojem, skorzystałaby na tem nietylko koniczyna, ale i jęczmień, względnie owies. Co zaś do zastosowania dodatkowego nawożenia superfosfatem koniczyny, to raczej uważałbym za odpowiedniejsze użycie na wiosnę na koniczynę gipsu w ilości 3—4 q na 1 ha. Wprawdzie w czasach ostatnich ten środek nawozowy poszedł w zapomnienie, nie ulega jednak wątpliwości, że działa on bardzo skutecznie, zwłaszcza w analogicznych wypadkach jak w zapytaniu podano. Naturalnie rozchodzi się tylko o to, czy na miejscu będzie go można tanio nabyć.

J.

Termin do złożenia zeznania o dochodzie.

(Odpowiedź na pytanie 52).

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z 3 stycznia b. r. termin powyższy został przesunięty na dzień 1 maja 1934. r.

Wczesne odmiany ziemniaków

(Odpowiedź na pytanie 54).

Godną polecenia odmianą plenna rakoodporną i dość wczesną byłaby Rosafolia. Odmiany najwcześniejsze nie są przeciętnie odmianami plennemi. Z nich polecić możnaby odmianę Julji Paulsen. Ziemniaków Blaue Riesen nie kwalifikowaliśmy w roku b.

Sekcja Nasienna Kraków.

Przerwa w ubezpieczeniu w Z. U. P. U.

(Odpowiedź na pytanie 55).

Po myśli art. 115 ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z dnia 24 XI 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911 z 1927 r.) przy wznowieniu ubezpieczenia po przerwie nie dłużej, niż osiemnasto miesięcznej, dolicza się do miesięcy składkowych, przybytych w znowionem ubezpieczeniu, a podlegających zaliczeniu do ubezpieczenia, w myśl art. 9, 111 i 112, miesiące składkowe, przebyte poprzednio przed przerwą, a policzalne w myśl powyższych przepisów.

Art. 9 wspomnianej ustawy zawiera postanowienia dotyczące dobrowolnego kontynuowania ubezpieszenia przez osoby, których obowiązkowe ubezpieczenie ustało z jakiegokolwiek powodu, z wyjątkiem niezdolności do wykonywania zawodu. Dobrowolne kontynuowanie dopuszczalne jest jednak za opłatą składek na specjalnych warunkach, a wysokość składek w tem ubezpieczeniu jest tak wysoka, że kontynuowanie dobrowolnego ubezpieczenia nie opłacałoby sie. Możnaby jednak uniknąć przerwy w ubezpieczeniu (w tym wypadku 2-letniej) przez dokonanie zgłoszenia do ubezpieczenia pytającego przez pracodawcę, tj. właściciela majętności, od którego pytający majętność dzierżawi. Wymagałoby to jednak postępowania, którego szczegółów na tem miejscu omówić z różnych względów nie można. Art. 111 dotyczy uskutecznienia zgłoszeń do ubezpieczenia i w tym względzie stanowi, że wrazie uskutecznienia zgłoszenia w czasie właściwym, zalicza się pracownikom do ubezpieczenia wszystkie miesiące kalendarzowe, licząc od pierwszego dnia miesiąca kalendarzowego, w którym powstał obowiązek ubezpieczenia, do końca miesiąca, w którym ten obowiązek ustał, chociażby należne za ten okres składki nie zostały ściągnięte. W razie nieuskutecznienia zgłoszenia we właściwym czasie, miesiące składkowe będą zaliczone od pierwszego dnia tego miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło zgłoszenie, bez względu na to, czy składki za okres po zgłoszeniu zostały ściągnięte. W myśl zaś art. 112 miesiące, poprzedzające okres, podlegający, w myśl postanowień art. 111, zaliczeniu do ubezpieczenia, uważane będą za miesiące składkowe w miarę rzeczywistego wpłacania przypadających za nie składek ubezpieczeniowych z zastrzeżeniem, że nie może być zaliczony dodatkowo okres dłuższy, niż trzyletni, i to pod warunkiem wpłacenia odnośnych składek ubezpieczeniowych przed upływem trzech lat od chwili ich płatności. Wskazane miesiące składkowe wlicza się do okresu, wymaganego dla uzyskania praw do świadczeń na wypadek braku pracy (art. 16 ust. 2 i 3), tylko w wypadku wpłacenia odnośnych składek ubezpieczeniowych przed upływem sześciu miesięcy od dnia utraty zajęcia, za które należy się składka. Dodatkowe zgłoszenia są nieważne, o ile zostały uskutecznione po zaiściu okoliczności, uprawniających do świadczeń emerytalnych (niezdolność do wykonywanie zawodu, osiągnięcie wieku starczego śmierć).

Miesiące składkowe, przebyte przed przerwą, uwzględnione przy przyznaniu odprawy w myśl art. 30, nie podlegają w żadnym razie zaliczeniu w wypadku ewentualnego wznowienia ubezpieczenia; to znaczy, że jeśli pytający otrzymał z Z. U. P. U. odprawę, wówczas przybyte przed przerwą miesiące składkowe, tj. ubezpieczenie w Z. U. P. U. w żadnym razie nie mogłoby być zaliczone w wznowionem ubezpieczeniu.

Jeśli jednak pytający nie otrzymał odprawy z Z. U. P. U., wówczas doliczenie miesięcy składkowych, przebytych przed przerwą, nastąpi po przybyciu w wznowionem ubezpieczeniu dwunastu miesięcy składkowych w obowiązkowem ubezpieczeniu. Doliczenie tych miesięcy uskutecznione będzie zgodnie z postanowieniami art. 115 ustawy z dnia 24 XI 1927 r., który to art. postanawia, że, jeśli przerwa w ubezpieczeniu trwała ponad osiemnaście miesięcy, doliczenie miesięcy składkowych, przebytych przed przerwą, następuje po przebyciu w wznowionem ubezpieczeniu wzkazanej niżej ilości miesięcy składkowych w obowiązkowem ubezpieczeniu a mianowicie: dwunastu miesięcy składkowych po przerwie nie dłuższej, niż pięcioletniej: dwudziestu czterech miesięcy składkowych po przerwie nie dłuższej, niż dziesięcioletnej; trzydziestu sześciu miesięcy składkowych po przerwie nie dłuższej, niż piętnastoletniej.

Jak z powyższego wynika Zakład U. P. U. mógłby wliczyć dwa lata przerwy w ubezpieczeniu pytającego, gdyby nastąpiło formalne zgłoszenie do ubezpieczenia pytającego przez jakiegokolwiek pracodawcę i gdyby za czas ten (tej przerwy) pracodawca zapłacił składki. Jeśli zapłata zaległych składek nastąpiłaby w ciągu sześciu miesięcy, liczonych od dnia zgłoszenia do ubezpieczenia w Z. U. P. U., w tym wypadku miałby pytający prawo do zasiłku z powodu braku pracy, który to zasiłek Z. U. P. U. przyznałby z chwilą zapłacenia składek. W innym wypadku w żadnym razie nie przysługiwałoby pytającemu prawo do zasiłku z powodu braku pracy, ani też nie mogłaby być policzona przerwa w ubezpieczeniu.

Zbigniew Zaklika.

POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

Zgłoszenia kupujących:

Płuczkę mechaniczną do gorzelni zakupi Iwanicki, Wiśniowa nad Wisłokiem.

Narybku karpia 20.00 sztuk zakupi zaraz majątek Rudniki poczta Piaseczna, odbiór na wiosnę.

Zarząd Dóbr Bąkowice p. Chyrów, kupi od P. Producentów 5 metrów czystej czerwonej koniczyny.

Zgłoszenia sprzedających:

Rajgras angielski oryginalny, atestowany, 60 zł q loco Jarosław, oraz nizinne buhajki, jałówki i krowy sprzedaje Zarząd A. Dworskiego, Dolne Hawłowice, p. Pruchnik.

Narybek i kroczki karpia sprzedaje Zarząd Dóbr Chocimierz woj. Stanisławowskie.

Narybek karpia lustrzenia przeciętnie trzydekowy oraz kroczki karpia i lina po cenach przystępnych, sprzeda Gospodarstwo rybne Krasiczyn, poczta Baranów k. Tarnobrzega.

Wolne posady.

Ogrodniczkę z praktyką, chętnie Snopkowiankę, przyjmie zaraz Łosiowa, Torskie k. Zaleszczyk.

Poszukujący pracy.

Rządca z kilkuletnią praktyką, bezwzględnie uczciwy, od 1 kwietnia. Kupiatycze, p. Niżankowice.

Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Z rynków bekonowych. Eksport z Polski do Anglji w miesiącu styczniu 1934 r. wyniósł: a) bekonów 2.089.770.8 kg, wartości 4.424.133,78 zł, b) szynek pekl. 120.440.7 kg, wartości 270.251 zł, podczas gdy w tymże miesiącu styczniu 1933 r. wyeksportowano: a) bekonów 3.493.400 kg, wartości 4.057.135 zł, b) szynek pekl. 284 548,2 kg, wartości 403.280,64 zł.

Przeciętna cena miesięczna uzyskana w Anglji ze sprzedaży bekonu wyniosła za 1 cwt. (50,8 kg) w sh.

	w styczniu 1934 r.	w styczniu 1933 r.
za bekon kanadyjski	78,63	44,89
„ duński	85,13	52,17
„ holenderski	80,21	41,95
„ estoński	82,16	43,12
„ łotewski	82,16	42,16
„ litewski	78,06	39,72
„ szwedzki	83,78	46,94
„ polski	76,28	59,33

Przeciętna cena miesięczna za polskie szynki peklowane w styczniu 1934 r. wyniosła shl. 80,87 za 1 cwt. (50,8 kg) podczas gdy w styczniu 1933 r. cena wynosiła shl. 48 za 1 cwt. (50,8 kg).

Przeprowadzając analizę powyższych zestawień stwierdzamy, że w ciągu stycznia 1934 r., w porównaniu z tym samym miesiącem 1933 r. wywieziono bekonów i szynek peklowanych w kg o 41.5 % mniej, wpłynęła zaś z tego tytułu do kraju kwota o 5,2 % większa.

Wagowe zmniejszenie eksportu powyższych artykułów nastąpiło naskutek obowiązującego nas wywozu, w ramach przyznanego Polsce przez Anglję kontyngentu, którego wysokość ustalona w końcu listopada 1932 r. zmniejszała się co miesiąc począwszy od dnia 22 II. 1933 r.

Pomimo zmniejszenia wagi wyeksportowanych bekonów i szynek peklowanych w styczniu 1934 r. w porównaniu do wagi wyeksportowanych tych artykułów w styczniu 1933 r. globalna kwota pieniężna, która wpłynęła do kraju ze sprzedaży bekonów i szynek peklowanych w styczniu 1934 r. była wyższą od kwoty uzyskanej w styczniu 1933 r. o zł 233.969,14, ponieważ cena na bekony i szynki peklowane uległa zwyżce.

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie dnia 20. II. 1934 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu po cenach w. ramach notowań.

Tendencja utrzymana. — Usposobienie słabe.

CENY w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

Pszenica dw. 755	18.50	18.75	—.—	—.—
Pszenica zb. 732	—.—	—.—	17.25	17.50
Żyto 692	—.—	—.—	13.75	14.—
Żyto w. wojsk. 692	—.—	—.—	—.—	—.—
Żyto zbior. 682	13.—	13.25	—.—	—.—
Jęczmień brow. 681	—.—	—.—	14.50	15.—
Jęczmień dwor. 643	—.—	—.—	12 50	13.—
Jęczmień przem. 623	10.—	10.25	—.—	—.—
Jęczmień pastew 604	—.—	—.—	9 25	9.50
Owies dw. 459	—.—	—.—	9.75	10.—
Owies ex 1933 459	—.—	—.—	8.50	9.—
Owies zbiorowy 449	—.—	—.—	7.75	8.—
Kukurydza kraj.	—.—	—.—	17.—	19.—
Ziemniaki przemysł.	—.—	—.—	5.—	5.25
Fasola biała	—.—	—.—	22.—	25.—
Fasola krasa	—.—	—.—	17.—	18.—
Groch zielony	—.—	—.—	18.—	20.—
Groch Folgera	—.—	—.—	22.—	24.—
Bobik	—.—	—.—	11.—	12.—
Wyka czarna	—.—	—.—	10.50	11.—
Wyka szara	—.—	—.—	9.—	9.50
Hreczka przem.	—.—	—.—	17·50	19.—
Siano słodkie	—.—	—.—	6·00	7.—
Słoma	—.—	—.—	3·50	4.50
Len (95%) *))	—.—	—.—	41.—	42.—
Siemię konopne *)	—.—	—.—	25.—	26.—
Rzepak ozimy *)	—.—	—.—	41.—	42.—
Otręby żytnie	—.—	—.—	8.—	8·25
Otręby pszenne	—.—	—.—	10.50	10.75
Otręby pszenne grube	—.—	—.—	8.25	8.50
Kasza hreczana	—.—	—.—	35.50	37.50
Koniczyna:				
biała w. od kan.	—.—	—.—	80.—	100.—
dto 97%	—.—	—.—	120.—	160.—
Mak niebieski *)	—.—	—.—	45.—	50.—

*) Wraz z workiem.

Ceny loco wagon Lwów:

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 32.50—33.50, mąka żytnia 72% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 22.00—23.00, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 7 00 —7·50, otręby żytnie netto bez worka 7.25 7·50, otręby pszenne netto bez worka 8·75 9.00, kasza jaglana 42·00—43.00, kasza jęczmienna 21·50—22·50, pęcak 21·50—22·50.

Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie od dnia 10 II — 17 II 1934

Wynosił spęd wołów 0 sztuk, buhaji, 13 sztuk, krów 157 sztuk, jałownika 152 sztuk, razem 322 sztuk: cieląt 365 sztuk, baranów 0 sztuk, świń 1497 sztuk. Koni spędzono 195 sztuk.

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 0·00—0·00, 0·00—0·00 zł, buhaje 0·55—0·63, 0·42—0·50, 0·00—0·00 zł, krowy 0·58—0·62, 0·45—0·54, 0·32—0·35 zł, jałownik 0·57—0·67, 0·50—0·55, 0·00—0·00 zł, cielęta 0·52—0·75 zł, barany 0·00—0·00 zł, świnie 0·70—0·80 zł.

Łój jadalny 0·90 łój przemysłowy 0·45—0·55 zł, siano I. 6·00—8·00 zł. siano II. 4·00—6·00 zł, siano III. 0·00—0·00 zł. słoma 2·00—3·00 zł, koniczyna 6·00—8·00. tymotka 0·00—0·00 zł, skóry surowe bydlęce lekkie 1 kg 1·05 zł, bydlęce ciężkie 1 kg 1·00 zł, cielęce szt. rzeź. 6·00—7·50 zł, cielęce prow. szt. 5·00—6·00 zł, końskie duża sztuka 9.00—11.00 zł, mała sztuka 8·00—10·00 zł.

Hurtowna cena mięsa w rzeźni: Bite bydlęce I. 0·80—1·10 zł. II. 0.70—0·75 zł. III. 0·60—0·65 zł, bite cielęce przednie 0·00—0.00 zł, tylne 0·95—1·10 zł, wieprzowe w całości 1·05—1·20 zł.

Dowiezione z prowincji: mięso bydlęce 0·70—1·10 zł. cielęce 0·85—1·00 zł. wieprzowe w całości 1·02—1·12 zł, koszerne 0·95—1·25 zł, baranie 0·00—0·00 zł.

Wykaz cen bydła (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 10 do 16 II. 1934 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·44 — 0·75 zł, woły 0·62—0·80 zł, krowy 0·40—0·68 zł, jałówki 0·55—0·74 zł, cielęta 0 55—1·00 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 0·85—1·10 zł, bitej wagi 1·15—1.38 zł. łój nerkowy 0·90—0·00 zł, I kl. 0·60—0.00 zł. II kl. 0·40—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 83, wołów 34 krów 129, jałówek 58, cieląt 594, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 597, razem 1485 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało — szt. Ogółem 1485 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1355, na konsumcję innych gmin 69, pozostaje niesprzedanych 73 sztuk.

Ceny koni: Pojazdowe lekkie 140·—220.00 zł., robocze 100·00—170·00 zł. rzeźne 40—70 zł. Spędzono razem 156 szt.

Ceny skór: Za 1 kg. Wołowe 1·00 1 05 zł, krowie 0·95—1·00 zł, z jałówek 1·00. —1·05 zł. cielęce 0·80—0·90.

Przebieg handlowy: Spęd mniejszy usposobienie spokojne ceny bez zmiany.

W PRZEMYŚLU w dniu 16. II. 1934 r. Płacono za bydło sztuki opas. 0·50—0·55 zł. chude 0.40—0·45 zł, chable 0·25—0·35 zł. cielęta 0·40—0·50 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.85—0·95 zł, poniżej 100 kg 0.65—0 70 zł. chude 0·50—0·60 zł, do chowu 0.50—00·00. zł. konie wierzchowe 5·00 zł. pociągowe 4.00 zł. taborowe 2.00 zł i rzeźne 50—100 zł.

W STANISŁAWOWIE w dniu 17. II. 1933 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 96, cieląt 11, świń rzeźnych i hodowlanych 160, prosiąt 48, koni 106. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.31—0.00 zł. świń rzeźnych 0.71—0.00.

Spęd b. słaby. — Akcja ospała.

Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych (w złotych za 100 kg)

W KRAKOWIE w dniu 16/II 1934 r. Pszenica dworska czerw. 22.25—22.50, dworska biała 21·75—22·—, pszenica targowa 21.25 21,50 żyto: dworskie 14.30—14·50, żyto, targowe 14·25—14.40, jęczmień: dworski 11.40—11.65, owies dworski 12·00—12·50, owies targowy 11.40—11·65 Kukurydza krajowa 0.00—.00, 0.00 groch Viktoria 29·00 — 32·00, groch ⅓ Victoria młp. 00·00—00·00, groch polny 00 00, fasola biała 27·00—28·00, okrągła 00 00—00·00, fasola biała długa 27·00—28 00, fasola biała krótka 00·00—00·00, fasola krasa długa 22 00—24·00, fasola mieszana 00·00—00 00, ziemniaki 2·60—2·80 otręby pszenne 9·75—9·90. otręby żytnie 9.25—9·50 siano słodkie 7·——7·50, siano średnie 6·00—6·50, siano kwaśne 4.50—5,00,. koniczyna pastewna 7.50—8·50. słoma długa 3·25—3·50, słoma mierzwa 3·——3.25.

W PRZEMYŚLU — dnia 6. II. 1934 r., za 100 kg: Pszenica 20·00—00·00 zł, żyto 13·00—00·00 zł, jęczmień 13·50—00·00 zł. owies 11.50—00·00 zł, ziemniaki 4·00—4·50 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·50—0·00 zł, konicz. 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

Na targ spędzono 47 sztuk bydła, 122 szt. chabli. 207 sztuk świń tuczonych, powyż. 100 kg., 120 sztuk świń tuczn. niżej 100 kg. 70 szt. koni, 20 szt. kóz i t. p.

W STANISŁAWOWIE dnia 15. I. 1934 r. pszenica 19·00 żyto 14·00 jęczmień 12·00 owies 10·50, kukurydza 18·00, hreczka 19·00 proso 19·00, groch polny 18·00, groch wiktorja 30·00 bób 21 00, bobik 19·00, fasola kolorowa 18·00 fasola krasa 20.00, fasola biała 30·00, siemie konopne 26·00, siemie lniane 40·00, wyka czarna 13·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 6·00,—0·00 ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwikłowe 0·10, cebula 0·15, czosnek 0.00-0.35 siano polne 5.50—0·00, siano łąkowe 5·00, siano lasowe 3·00 mieszanka 6·50, koniczyna 7·50—0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 2·80 na sieczkę 2.50, otręby żytnie 9·50, otręby pszenne 10·00.

Ceny mleka i masła we Lwowie od dnia 10 II do 18 II 1934 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Prz. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·22—0·00 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·28—0·00 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 20% tłuszczu 1·20—0.00 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 80.-- 1·20 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·20—3·40 zł, stołowego 3 00—3·20 zł, kuchennego 2·80—3·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00 - 0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 4·20—0·00, za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 3·00—0·00.

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 2·90—3·10 zł, stołowego 2·70—2·90 zł. kuchennego 2·40—2·70 zł. twarogu gospodarskiego 0,00—0·00 zł.. mleczarskiego 0·00—0·00 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu 86.40—00.00 zł.

NASIONA

WARZYWNE, KWIATOWE i GOSPODARSKIE z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych o najwyższej sile kiełkowania

poleca:

EDMUND RIEDL

Lwów, Rutowskiego 3.

Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie 755

Nasiona ziół leczniczych

Althea officinalis	1 kg	zł	8.—
Cnicus benedictus	1 kg	zł	40.—
Coriandrum sativa	1 kg	zł	1.50
Dracocephalum moldavicum (Melissa moldavica)	1 kg	zł	12.—
Valeriana officinalis	100 gr	zł	40.—
Verbascum thapsiforme	100 gr	zł	6.—

tegorocznego zbioru sprzedaje

„ROMIBA“

Miżyniec k. Przemyśla

Zarząd ogrodów Anny ks. Lubomirskiej w Miżyńcu k. Przemyśla 753

NOWOCZESNE KLUBY·FOTELE·OSZAKI
STYLOWA DEKORACJA WNĘTRZ
WYKONUJE i POLECA
T·KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW
PL·SMOLKI·4
TELEF·40·09



OBORA BIAŁOBOKI ORDYNACJI PRZEWORSK ma do sprzedania 5 buhajków rasy simentalskiej w wieku od 6 miesięcy do 1 roku, z najlepszemi rodowodami po cenach przystępnych. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Ordynacji Przeworskiej w Przeworsku. 762

DO FOLWARKU poszukiwany natychmiast praktykant z niższą szkołą rolniczą, jakoteż 1—2 lat praktyką. Skromne wymagania. Curriculum vitae i odpisy świadectw pod „Zdolny“ do Administracji. 765

POMOCNIK gospodarczy, zamiłowany rolnik-hodowca, oraz mleczarz, Państwowa Szkoła Rolnicza, kilka lat praktyki, pierwszorzędne świadectwa, poszukuje posady zaraz lub później. Paweł Grabowski, Rudna Wielka, Rzeszów. 763

PISARZA-MAGAZYNIERA obeznanego z prowadzeniem księgowości i rachunkowości rolnej przyjmie na skromnych warunkach Zarząd Dóbr Rudniki, poczta Pasieczna. Oferty pisemne z odpisami świadectw bezzwrotnemi, oraz warunkami. 764

BYŁY MONTER firmy Shuttleworth uskutecznia wszelkie naprawy maszyn rolniczych na miejscu. Alscher, Lwów, Turecka 3. 767

ZDOLNY kowal egzaminowany, maszyny parowe, znający dobrze obsługę maszyn rolniczych jak wszelkie roboty w zakres fachu kowalskiego wchodzące szuka posady od 1 kwietnia na ordynarję. Łaskawe zgłoszenia Administracja „Rolnika“ „Zdolny kowal“. 761

POSZUKUJE się administratora z kaucją, obszar 700 morgów roli. Oferty pod „B B“ do Rolnika. Nieprzyjęte zostaną bez odpowiedzi. 768

OBEJMĘ poręczającą administrację majątku, kaucja 10.000 zł. Zgłoszenia: Administracja „Rolnika“ „Inżynier“. 766

KONICZYNĘ białą z domieszką szwedzkiej 100 kg 70 zł, zaliczenie kolejowe wysyła Zarząd Dóbr Korszów, k. Kołomyji. 751

ROLNIK, szkoła rolnicza, dwudziestokilkuletnia rutyna w większych majątkach, pełnić będzie szczerze swe obowiązki za skromne pobory. Admin. Rolnika „Obowiązkowy“. 744

MASŁO w paczkach żywnościowych (niska opłata) przyjmuje stale na poczet prenumeraty po cenie hurtowej dziennej Administracja „Rolnika“. 722

SŁOWNIK HANDLOWY POLSKO-NIEMIECKO-FRANCUSKI. Napisał dr. Wojciech Gottlieb. Doskonała, praktyczna pomoc przy redagowaniu listów handlowych (zamówień, zapytań i t. p.) w tych językach. Cena zł 2 —. Do nabycia w Administracji „Rolnika“. 747

OGŁOSZENIA W „ROLNIKU“ DOCIERAJĄ DO ZIEMIAŃSTWA POLSKI POŁUDNIOWEJ.

Wypróbowane źródła zakupu

LEMIESZE, ODKŁADNICE, PŁAZY
śruby itp. do wszystkich pługów krajowych i zagranicznych poleca
Dom Rolniczy — Henryk Rzepka
Lwów, Gródecka 58, tel. 8-72 554

OLEJE I SMARY
do maszyn rolniczych, farby i artykuły gospodarcze 551
Ludwik Hoszowski
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

NASIONA DO SIEWU WIOSENNEGO
Koniczynę czerwoną, lucernę francuską i węgierską, buraki pastewne wszystkich odmian po najkorzystniejszych cenach
Firma chrześcijańska Józef Bernfeld
Lwów, Murarska 7, telefon 52-74. 553

TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA
Hurtowny skład — dostawca szpitali, zakładów i klasztorów
Franciszek Orzechowski 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

OCHRONA DACHÓW
„Suboxem“ i „Norbilakiem“ Asfaltowanie, krycie dachów papą, płaskie dachy.
Br. Świeży
Lwów, Na Błonie 50. 514

MAKUCHY LNIANE
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg, nader korzystnie. 552
Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda.
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31, tel. 10-85

SKŁAD TEKSTYLNY
największy wybór — najniższe ceny
Stachiewicz i Abrysowski 516
Lwów, pl. Halicki (róg Batorego).

KOMPL. URZĄDZENIE MLECZARŃ
„Alfa-Laval“, wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp. i t. p. dostarcza najtaniej
H. Landes 517
Lwów, Gródecka 54 tel. 28-05.

DOBRZE SKROJONE
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie 520
Motylewski i Terich
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44

BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ
solidnie i tanio dostarcza
„Renoma“
Lwów, Słoneczna 9. 534

WOLNE

GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
Drukarnia A. Gojawiczyńskiego
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

WOLNE

Magazyn Towarów Modnych
A la Ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki. 11.
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
Burberrys. 523

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik“. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski.— Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

Należytość opłacono ryczałtem. Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.